

№ 34.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. Objaw. N. M. P.
 Śr. św. Eulalii P.
 Czw. św. Jana i Dobr.
 Piąt. św. Walentego M.
 Sob. św. Faustyna.
 Niedz. św. Jullanny P.M.
 Pon. św. Patrycyusza P.

Wschód słońca godz. 7 m. 28
 Zachód słońca godz. 5 m. 02
 Dług dnia godz. 9 m. 34
 Przybyło godz. 2 m. 00

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 5 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 30
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 1 kop. 40
 Półrocznie „ 5 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 11 lutego 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 22; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście i rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr Popularny

przy ul. Konstancyńskiej 16.

Dzisiaj we wtorek

„Mąż o dwóch żonach”.

Jutro w środę

„Żonaty kawaler”.

Sklep Galanteryi

Damskiej i Męskiej.

Dla Pań: eleganckie bluzki, gorsety, żaby, bielizna, kaftaniki wełniane, trykoty, rękawiczki, wybór fartuchów, pończochy i t. d.

Dla Panów: WYBÓR KRAWATÓW; kołnierzyki, mankiety, bielizna, rękawiczki, skarp. itd. **CIEPŁA BIELIZNA.**

Z poważaniem

Wł. Janiszewska.

Ulica Przejazd № 16

(vis à vis placu „Cyklistów”).

Gruby błąd.

Pewien człek z ubogich seryj,
 Co wśród walki z groszem wzrósł,
 Szczęsnym trafem, na loteryi
 Wygrał kiedyś główny los.
 W tak pomyślnym rzeczy stanie
 Wnet się w nim obudził pan.
 Więc wytworne wziął mieszkanie,
 Zamiast dawnych gołych ścian
 Umeblował wszystko w stylu,
 Zakupił obrazów zbiór
 I jeżdżąc w automobili,
 Sprosił gości cały sznur.
 Setka gości zeszła chyba,
 Do gościnnych, nowych sal,
 Zaczęła się pyszna biba,
 Lukullusa istny bał.
 Trunków zbiór tam był najrzadszy,
 Wyśmienite jedzeń tło,
 Mimo to, gospodarz patrzy,
 Bez humoru goście są.
 Nad objawów tych przyczyną
 Zadumał się biedny człek,
 W tem, z kielicha pijąc wino,
 Jeden z gości tak mu rzekł:
 „Dziwisz się, że w gości kole
 Wesołości zniknął prąd,
 Ale daruj: mimo wole,
 Popeniłeś gruby błąd.
 Trunki świetne — ani słowa,
 Jadła pyszne — tylko jedz,
 Lecz koniaku brak Szustowa,
 A bez niego niema nic!”.

317

Z placu boju.

Pierwsze wiadomości o dywersyi, uczynionej przez Enver beja na prawem skrzydle bułgarów pod Czataldżą były przesadzone. Cho-

ciaż wykluczonem nie jest, że i tym razem główna kwatery bułgarska poprostu przemilcza fakt dla siebie nieprzyjemny, co już zresztą nieraz czyniła. Źródła bułgarskie donoszą tylko tyle w formie lakonicznej, że kilka batalionów tureckich chciało przejść na prawy brzeg rzeczki Karasu, płynącej wzdłuż frontu prawego skrzydła bułgarskiego naprzeciw Czataldży. Bułgarzy jednak szybko odparli te bataliony, które ze znacznymi stratami cofnęły się na dawne stanowisko. Trochę inaczej przedstawia się ta walka w oświetleniu ze źródeł tureckich. Dziennik „Kasvir” donosi mianowicie: że bułgarzy musieli po oskrzydleniu ich lewego skrzydła cofnąć się do Czorlu, zostawiając na dotychczasowych pozycjach jedno ciężkie działko. Przednie strażnice tureckie są w ciągłym kontakcie z nieprzyjacielem tak, że każdej chwili oczekiwania należy walnej bitwy.

Próba powstrzymania bułgarów u wstępu na półwysp Gallipoli nie udała się turkom. Ponieśli oni nad rzeką Kawak dotkliwą klęskę, która o tyle ma większe znaczenie, ponieważ może bułgarom dać w rezultacie możliwość zaatakowania od strony lądu fortyfikacji nad cieśniną Dardaneelską.

Do „Local Anzeigera” donoszą z Sofii, że wedle doniesień z głównej kwatery bułgarskiej, onegdaj przeszli turcy nad rzeczką Kawak wpadającą do zatoki Xeros w odległości kilku kilometrów od miasta Bulair, do ofensywy. Podczas, gdy konnica bułgarska starała się przeszkodzić lądowaniu wojsk tureckich na wybrzeżu morza Marmora, piechota i artyleria zaatakowała Turków, którzy się cofnęli. Gdy potem konnica bułgarska przyłączyła się do pościgu Turków, cofanie zmieniło się w paniczną ucieczkę. Konnica bułgarska sprawiła wśród uciekających straszną rzeź. Straty poniesione przez Turków w tym dniu, obliczają na 15 tysięcy.

Bułgarzy, posuwając się energicznie naprzód, dotarli już do brzegów morza Marmora i zajęli tam dwie miejscowości: Miriofito i Szarköi, co ułatwi im operacje w kierunku półwyspu Gallipoli, względnie cieśniny Dardaneelskiej.

Pod Adrianopolem walka zacięta wre w dalszym ciągu. Do „Berliner Tageblattu” donoszą, że bombardowanie twierdzy i miasta na chwilę nie ustaje. Bułgarzy ostrzeliwali także sławny meczet sułtana Selima, przyczem zburzono dwa minieraty. Ostrzeliwano ów meczet podobno pod pozorem, że należy zniszczyć stację telegrafu bez drutu. Turcy utrzymują jednak, że stacyi takiej wcale niema na meczecie. Dotychczas miało ponieść około 60 osób śmierć w płomieniach, palących się domów Adrianopola.

Najsmutniejszym jednak horoskopem dla Turcyi jest ogólne zamieszanie i dezorientacja, jakie zapanowały zarówno w kołach rządowych, jak i w wojsku. Brak wszelkiej dyscypliny wśród

oficerów tureckich daje się coraz więcej odczuwać, tak, że bitność armii traci na tem ogromnie. Tylko te oddziały armii, których oficerowie, będąc zamkniętymi w Adrianopolu, Skadarze i Janinie nie stykają się z kuźnią polityczną w Stambule, podtrzymują w całej pełni dawny honor tureckiego oręza.

Samorząd miejski w Król. Polskiem.

Komisyja Rady Państwa do sprawy samorządu miejskiego w Królestwie rozważa artykuły, dotyczące dozoru władzy centralnej nad działalnością organów samorządowych.

Duma państwowa w sprawie powyższej zdecydowała, że gubernator może zakładać protest tylko przeciw uchwałom rad miejskich, niezgodnych z przepisami prawnymi.

Członkowie komisji Rady Państwa; Durnowo, Słuszynskij i Kobylinskij oponują przeciwko takiej redakcyi projektu, upatrując w nim niebezpieczne precedensy. Po długiej dyskusyi komisya przyjmuje wniosek oponentów, głoszący, iż gubernatorowie mogą również kasować postanowienia rad miejskich, które są według ich zdania niezgodne z potrzebami ludności miejscowej lub interesami państwa.

Na wniosek Durnowo komisya zmieniła również art. 179 projektu samorządowego w ten sposób; minister spraw wewnętrznych może rozwiązywać swoją władzą rady miejskie.

Nowe wybory winny się odbyć w ciągu pół roku. (Duma ograniczyła termin przeprowadzenia nowych wyborów do dwóch miesięcy).

W razie powtórnego rozwiązania rady miejskiej, minister spraw wewnętrznych ma prawo mianowania zarządu miejskiego.

Korespondent „Kur. Warszaw.” donosi, że poseł Szebeko przewiduje rychłe rozpatrzenie projektu samorządu przez plenum Rady Państwa gdyż Rada nie ma obecnie wypełnionego porządku dziennego posiedzeń.

Poseł Szebeko mniema, że projekt przejdzie na posiedzeniu plenarnem Rady Państwa. Jednakże prawie napewno podniesiony będzie cenaz do normy, proponowanej przez Zinowjewa. Jest poważny powód do obaw, że Rada wyłączy zupełnie z udziału w samorządzie lokatorów, których niema w ustawie samorządu z roku 1892.

Dozory kościelne.

Parafia rzymsko-katolicka w Królestwie Polskiem jest jednostką terytorjalną, posiadającą własną swoją organizację i organy, które mają obowiązki i prawa, o których najczęściej bardzo mało, albo zgoła nic nie wiedzą. Jeżeli

się zapytacie pierwszego z brzoza obywatela ziemskiego, a zwłaszcza miejskiego; „Kiedy był ostatnim razem na zebraniu parafialnym, jest niemato szansy na to, że uslyszycie w odpowiedzi zapytanie;

— A co to jest zebranie parafialne?

To zebranie posiada swaj organ pelnomocny i wykonawczy. Nazywa się on dozorem kościelnym. Co jest jednak taki dozór kościelny? Na jakiej podstawie prawnej się on opiera? Jaki zakres jego działalności? Co on może, czego nie może, a co powinien?

I o tem parafianie mają niezmiernie megle ledwie pojęcie, a sami członkowie dozoru bardzo utankowe wi domości.

Jednak ta instytucja istnieje w kraju naszym od r. 1817, a więc bez mała lat 96, a rozmaite reformy, dopełnienia, wyjaśnienia prawodawczych władz ciągle ją modelowały w ciągu wieku.

Ks. kanonik Karol Dębiński wydał w bibliotece Dzieł Chrześcijańskich książkę podręczną i praktyczną o „Dozorach Kościelnych”. We wstępie usprawiedliwia on ją tą właśnie ignoracją, o jakiej mówimy.

— Większość dozorów kościelnych — skarży się — nic nie robi, gdyż albo nie wie wcale, iż coś powinna robić, albo nie wie co i jak robić.

A taka bardzo smutna sytuacja dozorów kościelnych w kraju naszym nie jest jeszcze najgorsza. Szanowny autor podaje jeszcze w tymże wstępie takie położenie; w jednej dużej i zamężnej parafii lubelskiej wiecej potrzeba było rozszerzyć cmentarz; parafianie się na to zgodzili władze administracyjne uważały zebrania parafialnego zatwierdziły, władze kościelne jaknajchętniej szum na nią spoglądają okiem, proboszcz radby dokupić gruntu i sławiać czeniem przedmur ogrodzeniowy, na co pieniądze są — tymczasem dozór kościelny najspokojniej sobie śpi.

Dlaczego taka opieszałość?

— Zła wola — odpowiada ks. Dębiński.

Miejmy nadzieję, nawet przekonanie, że taka zła wola jest u nas zarówno czemś potwornem, jak zupełnie wyjątkowem. Ale ignorancja, niestety, przynosi nie mniej szkody od złej woli — a na ogół nawet znacznie więcej, skoro jest tak częsta, że niemal powszechną nazwać ją można.

Dlatego podręcznik ks. Dębińskiego przychodzi bardzo na czasie. A jak jest on użytecznym i pożądanym, dowodzi tego fakt, że ukazuje się on oto w drugim już wydaniu.

Poczerpnijmy z niego pierwszych informacji;

Zebranie parafialne posiada względnie dość obszerny zakres działania. Zajmuje się ono wyborem członków dozoru, roztrząsaniem i zatwierdzeniem projektów budowy i reparacji kościoła, zabudowaniami duchowieństwa i służby kościelnej, wynajdywaniem na to funduszków, orzekaniem, czy wznoszenie nowych kościołów albo kaplic na koszt parafian jest konieczne.

Jak widzimy, jest mała konstytucja parafialna.

Dozór kościelny, to jakby gabinet. Należy do niego sześć osób, trzech stałych członków; kolar, dziekan i dziekan i trzech członków z wyboru.

Ta konstytucja posiada wielką wadę; do dozoru kościelnego należy z urzędu ksiądz dziekan, który ma masę innych obowiązków, a nie należy ksiądz proboszcz miejscowy, którego obowiązkiem jest przecież zajmować się miejscowym duchowieństwem i zabudowaniami duchowieństwa i

Wielkie wadzie ustroju, domagającej się konfećnie poprawy, dozory kościelne tylko tam funkcjonować mogą dobrze, gdzie i członkowie i ksiądz proboszcz wkładają maksimum dobrej woli i energii, aby się całość dzieła po Bożemu do kupy złożyła. Gdzie energii brakuje gdzie zwłaszcza wytworzą się jakiegokolwiek niechęci pomiędzy członkami dozoru a księdzem proboszczem, cała maszyna skrzypi i zwykle staje.

Ks. Dębiński jest zdania, że mimo takiego wadliwego ułożenia ustawy, ksiądz proboszcz posiada niejakié środki prawne, aby zmusić opieszale dozory kościelne do działania.

Jes tu także i druga strona sprawy, której autor nie wysuwa w swem dziele. Zdarza się, że obywatel, należący do danej parafii, nagle wezwany zostaje do opłat na nowy kościół, albo do wnieśienia w tak znacznej wydziałonych nań mizerze, iż bez pożyczki radyby sobie nie dał. Ie szałami czasem dosięgają tysięcy, a bo-

daj i dziesiątków tysięcy rubli. A w toku jest sporo takich spraw, gdzie obciążeni niespodziewanemi składkami obywatele, szukają na drodze prawnej obrony przed nadmierną nieraz gorliwością młodego proboszcza i z samych włościan złożonego dozoru.

I dla tej kategorii członków zebrań parafialnych potrzebne dziełko ks. Dębińskiego stanowiłoby helźnie cenną pomoc i informację. Objasni ono ich o obowiązkach parafiana, z których najpierwszym jest — bywanie na zebraniach, na których decydują się sprawy nowych kościołów i zbierania na nie funduszków. A wypełnienie tego prostego obowiązku uchroni obciążonych nadmiernemi składkami co najmniej od — niespodzianek.

Zebranie właścicieli tkalni zarobnych.

Wczoraj wieczorem, z inicjatywy p. Tadeusza Barucha, właściciela jednej z większych tkalni zarobnych w Pabianicach, odbyło się w domu majstrów tkackich zebranie właścicieli tkalni zarobnych, na które przybyło 37 osób z Łodzi, Pabianic i Konstantynowa.

Posiedzenie zagał p. M. Michel z Łodzi, poczem na przewodniczącego obradom powołano p. Gustawa Märtina, który zaprosił na asessorów pp.: Tadeusza Barucha, Adolfa Horoka, Leopolda Asterbluma i Zygmunta Jurakowskiego, a na sekretarza p. Karola Courté.

Podczas obrad kilku mówców zobrazowało ciężkie położenie właścicieli tkalni zarobkowych, którzy, jak stwierdzono, wyzyskiwani są przez wielu fabrykantów, powierzających im robotę.

Korzystając z zastoju i braku pracy fabrykanci obniżają płacę do tego stopnia, że niektórzy z właścicieli tkalni zarobnych, chcąc utrzymać robotników, nietylko nie mają żadnych zysków, ale nadto dopłacać muszą do swej pracy.

Po skończonych dyskusjach postanowiono utworzyć na mocy niedawno zatwierdzonej ustawy Stowarzyszenie właścicieli tkalni zarobnych okręgu łódzkiego z siedzibą w Pabianicach, — ognisku tkaczy zarobnych — z rozszerzeniem działalności na cały łódzki okrąg przemysłowy.

Stowarzyszenie to zajmie się niezwłocznie unormowaniem zarówno cen za wykonywane roboty w tkalniach zarobkowych, jako też ustanowieniem jednakowego wynagrodzenia za pracę robotników.

Dokonano wyborów zarządu, do którego powołani zostali pp.: H. Maso, L. Asterblum, S. Kanel, M. Michel, Kindt i Weigt.

Niezależnie od tego wybrany został zarząd specjalnie dla Pabianic, do którego weszli pp.: I. Hand, C. Courté, M. Stahl, G. Weinstein, J. Foltzer, H. Preiss i T. Baruch. (e)

Teatr Popularny.

„Topiel,” sztuka w 3-eh aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Topiel to oćhłań, bezdeń urojonego szczęścia i rozkoszy, oćhłań... nad brzegami której w życiu swoim prawie każda staje kobieta. Czasami omija ją, co zresztą rzadziej się zdarza, częściej zwabiona przeźroczą jej tonią i czystością pozorną łamiących się w niej rozkosznych promieni... zstępuje w nią, pewna, że nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, że zawsze w porę trafi się cofnąć... Bo przecież nic niebezpiecznego jej nie grozi... „woda ledwo po kostki sięga, a tak rozkoszną jest kąpiel!” i schodzi coraz głębiej, aż nagle traci grunt pod nogami i tonie... a tu „przepaść, głucha cisza, znikąd ratunku”... Nie każda jednak tonie... jedne są lekkie, więc jako „lekki towar” pływają, inne utrzymują się na powierzchni... bo pływać umieją, inne wreszcie idą prosto na dno, bo są czyste i nieskalane...

Oto główne tło, na którym Przybyszewski oparł najnowszą swoją sztukę trzyaktową „Topiel” — a zarazem ostatnią premierę Teatru Popularnego.

To jednak zaledwie szkic, to tło... na niem dopiero autor „Złotego Ruma” potężną dlonią

swego talentu maluje obraz właściwy — niejednokrotnie przez niego samego już poruszany — jedną z tych wielkich tragedji duszy ludzkiej, targanej niepokojem i ciągłym dążeniem do szczęścia, śmierdnej walki pomiędzy prawdziwą rozkoszą a jej brudem...

A maluje z siłą i rozmachem jemu tylko właściwem... wyposaża sztukę swoją nietylko w subtelny dyalog, nietylko w zwięzłość akcji, ale i w sceny o wysokiem napięciu dramatycznym w zestawieniu których jest mistrzemu nieporównanym.

„Topiel” ma jeszcze i tę przewagę nad innymi dziełami Przybyszewskiego, że nie jest tak brutalna, tak naga, że autor myśl swoją nie wypowiedział wprost, nie bije ona w oczy... ale każe ją wygłaszać postaciom, występującym w dramacie, w sposób wprawdzie jasny, ale niezbyt rażący...

Rolę kusiciela, wciągającego ofiary swoje w oćhłań, z której po większej części niema ratunku, pełni w „Topielu” niejaki Skalski. Uwiódłszy żonę d-ra Drzewnickiego, nie porzestaje na tem spustoszeniu, ale z tej samej rodziny porywa jeszcze jedną ofiarę siostrzenicę Drzewnickich, młodą, uroczą i niedotkniętą brudem rozkoszy Ludmiłę. W sztuce występuje jeszcze jedna kobieta, także przedmiot pożądania bohatera „Topielu” — piękna kokota, — Aimee Dissy.

Drzewnicka nie tonie, bo umie pływać, ost t uia utrzymuje się na fali, bo należy do seryl „lekkiego towaru”, jedynie Ludmiła jako czysta, jako prawdziwy kryształ idzie wprost na dno, rzucając się w nurty Sekwany...

„Topiel” potężnie robi wrażenie, tem większe że wyst wienie jej i gra na ostatniej premierze były pod każdym względem wzorowe. Zastęga to niemata artystów sztuka bowiem wymaga nietylko niezwykle inteligentnej gry, ale dołd dnego zrozumienia myśli autora. Pod tym względem nie było najmniejszego zgrz tu.

P. Bolesławska w roli Drzewniciej, kobiety, pragnącej za wszelką cenę uratować ukochaną siostrzenicę od niechybnej zguby, tyle ujawniła tragizmu, tyle prawdziwego bólu i rozpacz, że zdobyła uznanie i poklask ogólny. Artystka rolę tę zaliczyć może do najlepszych swoich kreacji. Wiele szczerości, uczucia i niewiadomości wobec grożącego niebezpieczeństwa nadała postaci Ludmiły p. Grylicz. Szczególniej w akcie drugim artystka była nieporównana. Doskonalszym Skalskim — jak zwykle — był p. Mielewski. Zupełnie poprawnym w roli hr. Jelskiego był p. Zborowski, umiejętnie uwypuklając ukryte zdrowe myśli pod maską „uznanego idyoty”. Dużo inteligencji zarówno w grze jak i mimice jako dr. Drzewnicki wykazał p. Orlik. Dobre sylwety kokot tworzyły pp. Jasińska i Kochówna.

Wzorową grę artystów ocenili też i publiczność, darząc ich po każdym akcie gorącymi oklaskami. P. Bolesławskiej i p. Grylicz wreczono; pierwszej bukiet, drugiej kosz żywego kwiecia.

„Topiel” ze względu na swą wartość i dobrą grę artystów ma zapewnione powodzenie.

H. Gawroński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętochny. Jutro Radzyna.

TEATR POLSKI (Cegielniana nr. 63). Dziś „Poeci się żenia” Górczyńskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Pies gończy” Kurta Kraatza i Hofmana. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Mąż o dwóch żonach”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Żonaty kawaler.” Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

STOW. NAUCZ. CHRZ. (Konstantynowska nr. 5). Dziś o godz. pół do 9 wiecz. prof. Baumfeld wypowiada dalszy ciąg odczytu „O Mickiewlezu”.

MUZEM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Robotnicy robotnikom. Czasowa komisja wybrana na ostatniem zebraniu robotników w

sprawie niesienia pomocy braciom swoim w obecnych ciężkich czasach, wniosła podanie do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie urzędzenia ponownego zebrania w dniu 16 b. m.

(z) **Gubernator w sprawie robotników.** Podczas wczorajszego pobytu w Łodzi, gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski zaprosił do siebie pastora Gundlacha, prezesa Komitetu obywatelskiego, od którego zasięgał szczegółowych informacji o liczbie robotników pozbawionych pracy, ilości pracujących tylko 3 — 4 dni w tygodniu, sumie zebranych funduszy na zapomogi, wreszcie wysokości wydanych zapomóg.

Pastor Gundlach wyjaśnił, że liczba robotników, którzy w większej lub mniejszej mierze cierpią niedostatek wskutek obecnego kryzysu przemysłowego, wynosi około 25,000. Ogółem zebrano 45,000 rb., z czego wydano zapomóg 3,000 rb. Komitet pracuje bardzo energicznie i rozdziela zapomogi poszczególnym rodzinom robotniczym w miarę zapotrzebowania.

W odpowiedzi prosił p. gubernator pastora Gundlacha o przysyłanie mu, o ile możności co tydzień, dokładnych danych o dalszych pracach Komitetu, przyczem przyrzekł popierać Komitet i poczynić starania o przyjmowanie robotników pozbawionych pracy, do robót miejskich.

(z) **Z fabryki Poznańskiego.** Administracja fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego zażądała od majstrów fabrycznych i oficjalistów biurowych firmy deklaracji, że zgadzają się na to, by firmie obecnie przysługiwało jednomiesięczne wypowiedzenie. W ten sposób 3-miesięczne wypowiedzenie, dotychczas obowiązujące, zostałyby zniesione.

(a) **Z fabryk.** Zakład wyrobów meblowych pod firmą „Jan Machnik i Syn“, po porozumieniu się ze swymi pracownikami, prowadzony jest nadal na dotychczasowych warunkach.

(h) **Zebranie majstrów rymarskich.** W lokalu starszego p. Kaszyńskiego przy ul. Wegnera odbędzie się w dniu 23 b. m. ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów rymarskich.

(a) **Zawieszenie wypłat.** W Łodzi zawiesiła wypłaty firma „Bracia Altman“, posiadająca składy materyałów piśmiennych.

Passywa obliczają na 150 tys. rb. Zaangazowane są firmy łódzkie i w Cesarstwie.

— W Odesie zawiesiła wypłaty firma „W. Szlemow“, passywa wynoszą 75 tys. rb.

— W Berdyczowie zawiesiła wypłaty firma „N. M. Manzon“, passywa 40 tys. rb.

(e) **Rozszerzenie ulicy.** W tych dniach rozszerzona została ulica Szpitalna, na przestrzeni od ulicy Rokicińskiej do Zarzewia. Ulica ta po rozszerzeniu stała się jedną z piękniejszych ulic dzielnicy Widzewskiej.

(—) **Łódź na flotę powietrzną.** Gubernator piotrkowski zatwierdził postanowienie magistratu łódzkiego asygnowania 25,000 rb. na flotę lotniczą i nabycie dwóch aeroplanów.

(e) **Paszporty ulgowe.** Z dniem 15 b. m. wprowadzone zostanie wydawanie robotnikom, udającym się zagranicę w poszukiwaniu pracy, paszportów ulgowych po 7 rb. 50 kop. rocznie.

(a) **Sprzedawcy gazet.** W lokalu przy ul. Średniej nr. 1, odbyło się zebranie organizacyjne związku żydowskiego sprzedawców gazet.

Zgromadziło się 80 osób. Odczytano ustawę związku, mającego na celu polepszenie warunków bytu, założenie biblioteki, czytelnicy, udzielania pomocy, budowę własnego domu i t. d. Po przyjęciu ustawy wybrano zarząd, złożony z 10 osób i komisję rewizyjną, złożoną z 3 osób.

(a) **Z muzeum nauki i sztuki.** Za pośrednictwem p. Jadwigi Zawadzkiej Towarzystwo muzeum nauki i sztuki otrzymało stary miedzioryt z wizerunkiem Chrystusa stojącego u kolumny, oraz lampkę z katakumb rzymskich z czasów pierwszych chrześcijan, w symbolicznej postaci ryby.

W tych dniach nadejdą zamówienia od artysty-rzeźbiarza Brzezi—modele chaty zakopiańskiej i okazów z Podhala.

(h) **Zebranie majstrów przedzielniczych.** W lokalu własnym przy ul. Andrzeja nr. 4 odbyło się w ubiegłą sobotę ogólne roczne zebranie

członków stowarzyszenia majstrów przedzielniczych.

Posiedzenie zajął p. Kiermanowski, poczem zgromadzeni wybrali na przewodniczącego obrad p. Józefa Siedlanowskiego, który ze swej strony powołał na asesorów p.p.: Zielińskiego i Wiśniewskiego, a na sekretarza p. Krama. Odczytano protokół z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, oraz sprawozdanie kasowe.

Z 1911 roku pozostało 693 rb., ze składek członkowskich, wpisów i t. d., wpłynęło w 1912 roku 830 rb. 17 kop., razem 1,523 rb. 17 kop. Wydano w roku ubiegłym 720 rb. 94 kop. zatem pozostaje w kasie Stow. na rok bieżący—802 rb. 23 kop.

Budżet na rok 1913 przewidziano w sumie 790 rb. dochodu i tyleż wydatków.

Zebrani upoważnili zarząd, iż w razie potrzeby budżet może być przekroczony o 10 proc. i pozycje mogą być przenoszone jedna na drugą.

Po nader zajmującej a wyczerpującej dyskusji, nad kwestyą, czy nadal ma istnieć filia w Tomaszowie, czy też należy ją zamknąć, z powodu, iż znaleziono w niej nieporządku mogące narazić Stowarzyszenie na straty, większością głosów uchwalono filię tę zamknąć.

Towarzystwu wpisów szkolnych szkół średnich postanowiono wypłacić zapomogę rb. 10. Zebrano z dobrowolnych ofiar rb. 10 kop. 30, na zapomogi dla robotników pozostających bez pracy do uznania komitetu obywatelskiego.

Z powodu że składki na kupno chorągwi napływają zbyt powolnie, gdyż zaledwie w przeciągu lat 4 zebrano 94 rb. i niema nadziei, aby suma ta powiększyła się, postanowiono kwotę tę zwrócić ofiarodawcom.

Do zarządu wybrano p.p. J. Siedlanowskiego, A. Wolniewicza, B. Wangiego, E. Knapęgo, Heidryna, B. Budnika, Szerszenia, Zielińskiego, J. Wolniewicza, Wiśniewskiego, R. Siedlanowskiego i Goździka.

Do komisji rewizyjnej weszli p.p.: Piotrowski, Miłczarek i Nelzner.

(x) **Z „Lutni“.** Dyrektor „Lutni“ p. Tadeusz Mazurkiewicz przypomina członkom i członkiniom, należącym do chóru, że koncert „Lutni“ odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 16 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108.

Jest tedy rzeczą nieodzowną, ażeby wszyscy członkowie chóru zbierali się punktualnie i w pełnym zespole na próby, które w tym tygodniu odbędą się: w czwartek i piątek o godz. pół do 6 wieczór dla chóru mieszanego i męskiego,

(a) **Ze stowarzyszenia pracowników handlu i przemysłu.** W dniu 8 marca o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Spacerowej nr. 21, odbędzie się ogólne zebranie roczne stowarzyszenia pracowników handlowych m. Łodzi, w celu zatwierdzenia sprawozdania za rok 1912, budżetu na rok 1913, sprawozdania biura pracy, sekcji kulturalnej, omówienia sprawy udziału w zjeździe w Moskwie, rozpatrzenia regulaminu biura informacyjnego organizowanego w sprawach asekuracyjnych i t. d.

(x) **Na Ochronę IV.** Jutro na dochód nowo-otworzonej Ochrony IV w kawiarni hotelu „Savoy“, pomiędzy godzinami 5 a 10 wieczorem odbędzie się podwieczorek, połączony z koncertem, na który publiczność łódzką zaprasza komitet wspomnianej Ochrony. Będzie to właściwie sprzedaż rabatowa bez karoty, która da możliwość łodziankom i łodzianom mile spędzić parę godzin postępnego wieczoru.

Najbardziej godnymi poparcia są bezwątpienia małe istotki, nieletnia dziatwa, której rodzice zmuszeni udać się do pracy, pozostawiają biedne maleństwa bez opieki.

To też Ochronki są to instytucje niezmiernie sympatyczne, a powinny być tak liczne, by żadne z dzieci nie pozostawało bez opieki, rzucone na pastwę ulicy.

Nie wątpimy też, że rojno i gwarno będzie jutro w kawiarni „Savoy“ pomiędzy godzinami 5 a 10 wieczorem.

(a) **Odczyty.** Redaktor tygodnika „Społem“, p. Stanisław Wojciechowski, zamieszkały w Warszawie, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w obrębie gubernii piotrkowskiej odczytów na tematy: 1) „Znaczenie stowarzyszeń spożywczych dla sprawy pod-

niesienia dobrobytu robotników“; 2) „Sprzedaż na kredyt i ujemne strony takiej sprzedaży“ i 3) „Fałszowanie produktów spożywczych“.

(a) **Odczyt.** Stowarzyszenie subiektów handlowych zwróciło się do władzy z prośbą o pozwolenie na urządzenie odczytu p. Jana Muszkat Moszkowskiego, który mówić będzie o dziełach Bernarda Shawa i Henryka Ibsena.

(x) **Z T. K. O.** W sobotę 15 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11 dr. fil. M. Przedborska wygłosi odczyt p. t. „Okres rozkwitu filozofii greckiej“.

W niedzielę 16 lutego o godz. 4 po południu K. Wyszynacki mówić będzie „O przeszłości i przyszłości świata“.

(x) **Z prasy.** Numer 6-ty „Tygodnika Ilustrowanego“ w dziale artystycznym zawiera między innymi rycinę kolorową Juliusza Kossaka z r. 1861 przedstawiającą jeźdźca na koniu,—piękną winiętę Jana Holewińskiego,—dalej „Brzezi Wieprza“ Walerego Brochockiego,—sceny z „Irydiona“ w Nowym Teatrze Polskim w Warszawie,—portrety zmarłych poetów: Kazimierza Laskowskiego, Władysława Bety i inne. Ogółem 38 ilustracji. W dziale literackim znajdujemy artykuł K. Srokowskiego „Austria na drodze“, W. Bunikiewicza poemat „Sen królowej“, Elizy Orzeszkowej „O Zygmuncie Krasińskim“, Kazimierza Laskowskiego, (Ela) wiersz „Witraż“, W. Grubińskiego „Nowa świątynia sztuki“, I. Balińskiego „Rozmowy o teatrze“, ciągi trzech powieści i wiele innych. Na szczególną uwagę badaczy naszych spraw przemysłowych zasługują uzupełnione dwiema tablicami poglądowymi zestawienie p. t. „Przemysł i handel chrześcijański a żydowski w Królestwie Polskim“. Jest to wymowny przyczynek żywo obchodzący nasz ogół w kwestyi konkurencyi przemysłowej i handlowej chrześcijańsko żydowskiej.

(z) **Ofiara zawodu.** Zarządzający miejskiem laboratorium dr. Stefan Bogusławski uległ ciężkiemu wypadkowi. Podczas badań bakteriologicznych zaraził się bacylami „meningitis“ (tęzec karku) i leży ciężko chory.

Przed kilku tygodniami dr. Bogusławski podczas pracy doznał zakażenia krwi, w następstwie czego musiał się poddać w Warszawie operacji. Tym razem jednak zakażenie jest cięższe, a stan lekarza jest poważny.

(x) **Solidarność kupiecka.** W „Ziemi Lubelskiej“ drukuje p. H. Wiercieński nadzwyczaj interesujące „Wspomnienia z Syberyi“. Przebywał tam w różnych miejscowościach, będąc zesłanym za udział w wypadkach 1863 r., przebywał też i w Jenisejsku. O mieście tem pisze między innymi:

„W powiatowym mieście takim, jak Jenisejsk, jest kupców kilku, których majątek obliczają na miliony. I nie jest to widocznie wieść bezpodstawną, gdy od czasu do czasu któryś z kupców rzuca miliony na cele użyteczności publicznej lub gdy zasila wyprawy naukowe po Syberyi setkami tysięcy rubli. Stan ten cieszy się też w mieście powaga. Ale co szczególnie nas tu uderzyło, to solidarność stanu. Słyszeliśmy nieraz, że ten lub ów kupiec zachwiał się w interesach, że ten lub ów kupiec zachwiał się w interesach, że grozi mu bankructwo. A tu w parę miesięcy sklep odświeżony, towaru pełno, ruch się ożywia, jakby na odparcie i zadanie kłamstwa niedawnej pogłosce...

„Co tych zagrożonych wyratowało od ruiny? pytaliśmy. Oto pewna rutyna handlu syberyjskiego. Kupcy tutejsi rozumieją, że każdy interes jest połączony z ryzykiem, a więc narażony jest od czasu do czasu na przesilenia. Jak najzdrowszy człowiek może zachorować, tak samo najpewniejszy interes może się znaleźć w trudnościach płatniczych. Czy chorego człowieka dobijać dlatego, że złożony niemocą, czy zgubić zachwianego w wypłacalności kupca—to wychodzi na jedno.“

(e) **Na materyały piśmienne.** Magistrat łódzki zaprojektował wydawanie corocznie ogrodnikowi miejskiemu po 75 rb. na materyały piśmienne i projekt ten przesłał do gubernatora piotrkowskiego dla zatwierdzenia. Gubernator piotrkowski sumę tę zredukował do 25 rb. rocznie.

(e) **Skasowanie pułapek.** Policmajster m. Łodzi wydał rozporządzenie, aby rynsztoki przy zbiegu ulic były zakryte na takiej przestrzeni aby nie narażały przechodniów na upadki. Most-

ki nad rynsztokami przy zbiegu ulic stanowią w Łodzi istne pułapki i są przyczyną bezustannych wypadków.

(z) O stragany nad rzeką Łódka. Przed Piotrkowskim sądem okręgowym toczył się wczoraj proces przeciwko p. Dobranickiemu, który na swoim gruncie na prawym brzegu Łódki wybudował około 200 drewnianych straganów.

Ponieważ stragany te przedstawiały groźne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru, komisja poleciła je swego czasu zburzyć, co jednak można było skutecznie tylko w drodze wyroku sądowego.

Sąd na wczorajszej rozprawie po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, inżyniera gubernialnego p. Millera i budowniczego p. Nowickiego, wydał wyrok, polecający p. Dobranickiemu zbudowanie straganów w przeciągu dni 7, po uprawomocnieniu się wyroku.

Ponadto p. Dobranicki skazany został na zapłacenie 100 rb.

(a) Zapomniane przepisy. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego w roku 1911 zamknięto w śródmieściu szereg domów publicznych w Łodzi, w myśl przepisów obowiązujących, że tego rodzaju zakłady nie mogą się mieścić w domach odległych mniej niż 150 sążni od kościołów, szkół i innych instytucji kulturalno-społecznych.

Mimo to jednak znów powstają w śródmieściu różne domyschadzek. Widocznie rozporządzenie powyższe poszło już w zapomnienie...

(z) Z sali rozpraw. Okręgowy sąd piotrkowski rozpatrywał wczoraj sprawę Stanisława Kliszki, oskarżonego o zamordowanie Maryanny Izek. Podsądny na wczorajszej rozprawie tłumaczył się, że był pijany i nie wiedział co robi.

Sąd skazał Kliszkę na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na 3 lata rot aresztanckich.

(h) Drobne ognie. Wczoraj, o godz. pół do 1 zawezwano straż ogniową na ulicę Wierzbową nr. 14, gdzie zapalił się sadze. Straż ogień wkrótce ugasiła.

— O godz. 5 po poł. w piwnicy domu przy ulicy Zielonej nr. 6, zapaliła się słońca. Ogień w zarodku ugasiła straż ogniowa.

— O godz. 7 włączorem zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Piotrkowską nr. 37, gdzie na poddaszu zapaliła się słońca. Ogień w zarodku ugaszono.

(p) Przejechanie. Wskutek zderzenia się z dorozką spadł wczoraj na ul. Wólczańskiej pod koła własnego wozu 47-letni woznica M. Kaha i doznał złamania prawej ręki i zwichnięcia prawej nogi. Opatrzył go lekarz Pogotowia, przewożąc następnie do domu.

(p) Stała rubryka. Na ul. Konstantynowskiej znaleziono wczoraj 74-letnią staruszkę, Maryannę M., w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu.

— W kilka godzin później z tej samej przyczyny zasnęła na tej samej ulicy 59-letni robotnik, Stanisław Ch. Nieszczęśliwym udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

(a) Nieszczęśliwy wypadek. W kolonii Radogósz, na ul. Zgierskiej, gospodarz Czesław Sitek, jadąc w pole, najechał na starca Juliana Frinkerta. Koła wozu przeszły przez Frinkerta, łamiąc mu prawą nogę. Staruszkę umieszczono w szpitalu.

(a) Kradzież. W Aleksandrowie złodzieje dostali się do piwnicy właściciela restauracji, Juliusza Resslera i wynieśli różne rzeczy, wartości około 210 rb.

(z) Z elektrowni zgierskiej. Na dyrektora elektrowni zgierskiej powołany został inżynier Wincenty Markiewicz z Łodzi.

(a) Akcja ratunkowa w Pabianicach. Grono obywateli z Pabianic, z p. Enderem, prezesem miejscowego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności na czele, zainicjowało stworzenie akcji ratunkowej dla robotników pabianickich, pozostających w nędzy z powodu braku pracy.

W dniu dzisiejszym zwołane zostało zebranie wybitniejszych obywateli i przedstawicieli różnych sfer społecznych, w celu omówienia sprawy zorganizowania komitetu do niesienia pomocy biednym robotnikom.

(a) Z Pabianic. W dniu 23 b. m. w lokalu Hegenbarta, przy ulicy św. Rocha, odbędzie się ogólne zebranie roczne członków pabianickiej kasy pogrzebowej. Wrazie niedojścia do skutku w pierwszym terminie, następne zebranie odbędzie się w dniu 30 marca r. b. w tymże samym lokalu.

(a) Z czytelni zgierskiej. Zgierskie Towarzystwo szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa, które otworzyło podwoje swej czytelni przed

nieszpełną miesiącem, świeżo sprowadziło około 300 tomów książek, w tej liczbie 60 tomów dzieł beletrystycznych, resztę popularno-naukowych.

Liczba czytelników dosięgła w sobotę ubiegłą 120 osób. W dniu tym zgłosiło się po książki z górą 60 osób; wypożyczono 119 tomów.

Wogóle ruch w czytelni wzrasta się z dnia każdym. Wzrasta też stale liczba członków Towarzystwa.

S Z T U K A.

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we wtorek „Mąż o dwóch żonach“, komedia.

We środę i czwartek „Żonaty kawaler“ wodewil.

W piątek wznowienie baśni dramatycznej Rydla „Zaczarowane koło“.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Lygia“, w 8 aktach.

Pełne próby odbywają się z efektownej i głośnej sztuki Sardou „Ojczyzna“ w 7-iu obrazach.

Sztuka ta, grana na wszystkich scenach stołecznych z olbrzymim powodzeniem, w samym Paryżu doczekała się tysięcznego przedstawienia ze sławnym tragikiem Mounet Sully w roli głównej, którą u nas odtworzy p. Bolesławski.

Dyrekcja teatru przygotowuje tę nowość bardzo malowniczo i efektownie.

(g) Koncert popularny „Wiedzy“ Odkładany kilkakrotnie XXIV z rzędu koncert popularny „Wiedzy“ odbył się w ubiegłą niedzielę przy szczerze zapełnionej sali koncertowej.

Na program złożyły się: deklamacja p. Pętkowskiej i p. Kaźmierczaka, gra znanej i cenionej skrzypaczki, p. Rychterowej, bardzo sympatyczny śpiew pp. Taubwurcla i Bolmińskiego, wreszcie występ mieszanych chórów „Harmonii“.

Akompaniowały solistom bardzo umiejętnie pp. M. Wilkoszewska i Z. Jarzębowska.

Całość szła składnie, gorąco oklaskiwana przez publiczność.

Koncert poprzedziła pogadanka p. Maciejewskiego na temat: „O naszych pierwszych książkach i szkołach“, bogato ilustrowana przezroczkami.

(x) Koncert słynnego skrzypka Fryderyka Kreislera, odbył się w sobotę ubiegłą przy szczerze zapełnionej sali.

Publiczność przyjmowała artystę z gorącym entuzjazmem.

Kreisler, zachęcony tem ogromnym powodzeniem, daje swój drugi koncert w sobotę dnia 15 b. m. o godz. pół do 9 wieczorem.

Bilety są już do nabycia w składzie nut Friedberga i Koca (ul. Piotrkowska nr. 90).

Misya księcia Hohenlohe.

Misya księcia Gotfrieda Hohenlohe do Petersburga, dotychczas jeszcze co do treści swej pokryta tajemnicą, wywołała w prasie zagranicznej różne domysły i przypuszczenia. Między innymi „Kurier Poranny“ w numerze dzisiejszym podaje dość sensacyjną depeszę z Petersburga, następującej treści:

W kołach poselskich upatrują w ostatnich mowach cesarza Wilhelma pogroźkę z powodu, że misya ks. Hohenlohego spełza na niczem.

— To nowe pobrząkiwanie orężem niemieckim—powiadają posłowie—nie zastraszy społeczeństwa rosyjskiego, dowodzi zaś tego rezolucya, powzięta na słowiańskim bankiecie.

Rezolucya owa potępiła dyplomację za jej chwiejne stanowisko w sprawie bałkańskiej i zaznaczyła, że naród rosyjski wojny nie pragnie, ale jej się też nie boi.

— Właśnie teraz dyplomacja rosyjska powinna wystąpić energiczniej—utrzymują posłowie—w przeciwnym razie Europa nie będzie się z nią liczyła.

Zdaniem kół dyplomatycznych, misya Hakeniego-basy również na nic się nie zda.

Nowe zwycięstwa związku bałkańskiego—według przeważającego tu zdania—dają temuż związkowi prawo do otrzymania więcej niż żądał przed wznowieniem wojny w Londynie.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 10 lutego. (wł.) Komisja sędziowska Rady państwa rozważała dziś w dalszym ciągu projekt ustawy o szkołach prywatnych. Komisja postanowiła, między innymi, że dyrektorami szkół prywatnych mogą być muzułmanie oraz inne osoby wyznań niechrześcijańskich, o ile w danej szkole niema uczniów wyznania prawosławnego.

WIEN, 10 lutego. (wł.) Ks. Hohenlohe dziś rano powrócił tu z Petersburga, jednakże w tak złym stanie zdrowia, że zamiast udać się natychmiast do cesarza, mieszkającego w Schoenbrunnie, musiał się położyć do łóżka. Skutkiem tego udał się do niego jego teść, arcyksiążę Fryderyk, który po odbytej konferencji przyjechał z odpowiedzią do cesarza do Schoenbrunn'u.

Wszelkie wersje, dotyczące skutku podróży, polegają przeważnie na domysłach.

WIEN, 10 lutego. (wł.) Z kół poinformowanych stanowczo zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu d-ra Juliusza Leo z godności prezesa Koła polskiego.

WIEN, 10 lutego. (wł.) W kołach dworskich rozchodzi się niepokojąca wiadomość o poważnym zapadnięciu na zdrowiu następcy tronu, arc. Franciszka Ferdynanda. Niedawna podróż arcyksięcia, przedsiębrana incognito, w towarzystwie małżonki, do Drezn, miała na celu konsultacje u jednego z wybitnych lekarzy, specjalisty od chorób piersiowych. Skutki dawniej przebytego zapalenia płuc pojawić się znów miały w sposób zatrważający. Arcyksięciu zalecono ścisłe ochranianie się i spoczynek.

KOLONIA, 10 lutego. (wł.) Wbrew wiadomościom z różnych źródeł, donosi korespondent berliński do półurzędowej „Koeln. Ztg.“, że bombardowanie Adryanopola trwa w całej sile nadal z bardzo dotkliwym skutkiem dla obłożonych.

WIEN, 10 lutego (P.) Książę Hohenlohe powrócił z Petersburga. Krążą pogłoski, że książę doręczy cesarzowi Franciszkowi Józefowi własnoręczny list z odpowiedzią Najjaśniejszego Pana.

WIEN, 10 lutego (P.) Książę Hohenlohe zapadł na influencję i położył się do łóżka.

LONDYN, 10 lutego (P.) Rząd wniósł do izby gmin bil o lotnictwie, nadający władzom prawo w interesie państwowego i społecznego bezpieczeństwa, zabraniać dokonywania wlotów nad pewnymi okręgami, jak również ustanawiać okręgi, w których, przybywające z zagranicy aparaty lotnicze powinny opuszczać się na ziemię. W razie niestosowania się do tych przepisów, samoloty takie będą rozstrzelane.

LONDYN, 10 lutego (P.) W izbie gmin Churchill oświadczył, że Niemcy w kwietniu 1915 roku będą posiadały 26 dreadnoughtów, włączając do tej liczby i opancerzone krążowniki najnowszego typu, Wielka Brytania zaś okrętów tego typu będzie posiadała 43. Przewaga taka sił morskich utrzymana będzie w razie, jeżeli program morski 1912 roku nie ulegnie zmianie.

LONDYN, 10 lutego (P.) Komunikacja telegraficzna Londyn — Glasgow w ubiegłą sobotę uległa kilkunastogodzinnej przerwie, jak przypuszczają wskutek tego, że sufrażystki przecięły przewodniki telegraficzne.

PODGORYCA, 10 lutego (P.) Wczoraj w południe, po niezwykle krwawej bitwie, wojska czarnogórskie zdobyły szturmem wzgórze pod wielką Bardanjoll.

MEKSYK, 10 lutego (P.) Feliks Diaz jest faktycznym dyktatorem Meksyku. Jest on w posiadaniu 4 arsenatów i fabryk prochu. Prezydent Madero i ministrowie porzucili pałac narodowy. Krążą pogłoski, że w nocy zabito 250 osób i kilkaset raniono. Madero wraz z rodziną ratował się ucieczką na morze. Mosty i miasto spalono.

LONDYN, 10 lutego (P.) Badacz krajów południowo-polarnych, kapitan Scott wraz ze współtowarzyszami, dotarłszy do bieguna południowego, zginął 18 stycznia w drodze powrotnej podczas zamieci.

SOFIA, 10 lutego (P.) We wczorajszej bitwie pod Bulairem, turcy ponieśli ogromne straty w zabitych.

Zginęło między innymi 20 oficerów. Bułgarzy stracili 412 żołnierzy i 5 oficerów

ranionych i 2 oficerów poległych.

Liczby poległych żołnierzy narazie nie ustalono; przypuszczają, że nie jest ona zbyt wielka. Bułgarzy zdobyli sztandar turecki, wiele dział, kartaczońnic, karabinów i amunicji.

PORT-SAID, 10 lutego. (P.) Pancernik turecki „Hamidie“ o północy z pogaszonemi światłami wypłynął na morze Śródziemne.

KONSTANTYNOPOL, 10 lutego. (P.) Byli wielki wezyr Hakki-basza w specjalnej misji udaje się do Wiednia, Paryża, Berlina i Londynu.

PRAGA, 10 lutego. (P.) Na zaproszenie bułgarskiego Czerwonego Krzyża na teatr wojny wyjechało 5 lekarzy—czechów. Czeski komitet niesienia pomocy w odezwie zwraca uwagę, że armia bułgarska potrzebuje jeszcze pomocy 5 chirurgów.

PODGORYCA, 10 lutego. (P.) Komunikują szczegóły krwawej bitwy pod Bordanjoli. Bój trwał przez całą noc, a po południu dopiął najwyższego napięcia z chwilą, gdy turcy otrzymali znaczne posiłki.

Krwawa walka zawrzała wówczas, gdy król wydał rozkaz szturmowania pozycji tureckich.

Bitwę zdecydowała brygada Wieszowicza, zdobywając pierwsze okopy.

Pomimo swej dzielności i męstwa, wojska tureckie nie wytrzymały boju ręcznego i w panicznym strachu rzuciły się do ucieczki, straciwszy mnóstwo żołnierzy; wojska czarnogórskie ścigały uciekających Turków.

O godz. 2 m. 30 po południu sztandar czarnogórski powiewał już na szczycie Bordanjoli.

KONSTANTYNOPOL, 10 lutego. (wł.) Jak słychać, krążownik turecki „Hamidie“ został przez flotę grecką pochwycony.

WIEDEN, 10-go lutego. (wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że starania ambasadora tureckiego w Londynie, mające na celu interwencję mocarstw, pozostały bez rezultatu.

LONDYN, 10 lutego. (wł.) Z Iskibu donoszą: pojawiły się na nowo zbrojne oddziały albańczyków, przeciwko którym wysłano oddziały kawalerii serbskiej. Pod Iskibem toczą się nieustanne potyczki.

KONSTANTYNOPOL, 10 lutego. (wł.) Na mocy nowego irade sultanańskiego dozwolono okrętom wojennym wszystkich mocarstw przepłynąć przez cieśninę Dardaneelską i zająć stanowisko pod Konstantynopolem.

KARLSRUHE, 11 lutego (P). Odbyły się zaręczyny córki cesarza Wilhelma księżniczki Wiktorii-Luizy z księciem Ernestem-Augustem, panującym księciem Brunzwicku.

SOFIA, 11 lutego (P). Usiłowanie Turków wylądowania w Płowdiwie nad morzem Czarnym nie udało się. Szczegóły tej akcji są następujące:

O godzinie 7-ej rano dwa krążowniki, dwa torpedowce i 6 szalup przybyły od strony Karaburunu i wysadziły na ląd 250 ludzi pod Płowdiwą. Batalion Bułgarów, strzegący wybrzeża, zaatakował Turków. Bez względu na poparcie akcji przez krążowniki, Turcy w popłochu uciekli na okręty. Turcy stracili 25 poległych, 15 rannych, a 16-tu ludzi wzięto do niewoli. O godzinie 1-iej dwa okręty tureckie wypłynęły na morze; poczem Turcy wznowili usiłowania wylądowania, lecz zostali odparci ze znacznymi stratami.

Z ostatniej chwili.

Cetynia, 11 lutego (wł.) W ostatnich kilku dniach walk pod Skutari rodzina królewska poniosła ciężkie straty. Brat króla Mikołaja został ciężko ranny, a dwaj synowie jego zabici.

Paryż, 11 lutego (wł.) Wczoraj pod przewodnictwem Brianda odbyło się posiedzenie rady wojennej z udziałem ministra wojny i ministra skarbu. Naradzie tej przypisują doniosłe znaczenie.

Londyn, 11 lutego (wł.) „Central News“ donosi z Oamara, że angielski kapitan Scott, który dotarł do bieguna północnego, w powrotnej drodze napotkał na silną śnieżycę i zginął wraz z 4 towarzyszami. Dalej gazeta twierdzi, że parowiec „Terra Nova“, który znajdował się w Nycelton, zatonął wskutek katastrofy.

Ekspedycja Scota wyruszyła z Anglii w lip-

cu 1910 roku. Kapitan przed wyjazdem był przyjęty na audyencji u króla, poczem udał się do Kapstadt, gdzie wsiadł na okręt „Terra Nova“ i udał się w podróż podbiegunową. Ekspedycja Scotta odnalazła ślady ekspedycji Choletona. Ostatnie wiadomości, otrzymane od Scotta, datowane są w początkach stycznia roku zeszłego.

Białogród, 11 lutego. (wł.) Rząd serbski zamierza zwołać skupczyną jeszcze przed ukończeniem wojny i przedłożyć jej projekt nowej pożyczki oraz projekt prawa o bicu nowej monety niklowej.

Białogród, 11 lutego. (wł.) Z serbskich kół rządowych donoszą, że serbskie ministerium wojny otrzymało prośbę rządu bułgarskiego o nadesłanie żołnierzy serbskich pod Czataldżę i Adrianopol, oraz na Galipoli. Położenie strategiczne armii tureckiej jest obecnie o wiele korzystniejsze, niż bułgarskiej.

W Białogrodzie panuje pesymizm. Wojska serbskie znajdują się po odbytych walkach w opłakanym stanie. Brak im uniformów. Żołnierze wyruszają do walki w połataniej odzieży.

Tokio, 11 lutego. (wł.) Powodem odroczenia parlamentu jest dawny zatarg pomiędzy większością parlamentarną i rządem na tle nowych przedłożeń wojskowych, spadłyby one nowym ciężarem na ludność kraju, którego finanse i tak nie stoją zbyt świetnie.

Większość parlamentu sprzeciwiła się nowym wydatkom na cele wojenne, wobec czego rząd stanął przed alternatywą rozwiązania parlamentu, lub wycofania swoich projektów.

Tokio, 11 lutego. (wł.) W całym mieście odbyły się z powodu odroczenia liczne manifestacje. Tłum napadł na redakcje pism zarówno rządowych, jak i prywatnych i demolował urządzenia. Personal redakcyjny „Kokumina“ wybiegł na ulicę i począł strzelać do tłumu, raniąc trzy osoby. Po tym fakcie demonstracje wzmożyły się jeszcze i przybrały charakter rewolucyjny. Domagano się kary dla morderców z gazety „Kokumin“.

Konstantynopol, 11 lutego. (wł.) Rozeszła się tu sensacyjna wiadomość, że wojska tureckie w wielu punktach zwyciężyły Bułgarów, zadając im ciężkie klęski. Miasta Szekof, Rodosto, Bigatos zostały przez Turków ponownie zdobyte. Turcy zdobyli również Taonaslan, przyczem w ich ręce wpadły cztery armaty i 1200 Bułgarów wzięto do niewoli.

Midya znajduje się już w ręku Turków. Bułgarzy cofnęli się na całej linii.

Enwer bej kierował z okrętu „Meszydye“ lądowaniem wojsk tureckich. 200 rannych Bułgarów przywieziono do Konstantynopola z Bula Ir, gdzie padło przeszło 1,000 Bułgarów.

Nowy Jork, 11 lutego. (wł.) Prezydent Meksyku, Madero, opuszczony przez swoich zwolenników, uciekł do Vera Kruz. Feliks Diaz, brat byłego prezydenta, ogłosił się prezydentem, a Maderę ogłosił wrogiem Rzeczypospolitej. Rząd Stanów Zjednoczonych posłał wobec tego po jednym okręcie wojennym do wszystkich portów, położonych na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Meksyku.

Konstantynopol, 11 lutego. (wł.) Wczoraj wieczorem ogłoszono tu komunikat oficjalny następujący: Wojska tureckie pod Derkosz ruszyły wczoraj naprzód i zajęły oszańcowania, opuszczone przez Bułgarów. Lewe skrzydło wojsk naszych napotkało nieprzyjaciela koło Omar i zmusiło go do cofnięcia się.

Tokio, 11 lutego (wł.) Parlament japoński, który miał zebrać się wczoraj, został przez pismo cesarskie odroczone na trzy dni. Pomimo

silnych posterunków policyjnych, ustawionych w pobliżu parlamentu, zebrał się olbrzymi tłum, wznosząc okrzyki na cześć posłów opozycyjnych. Policja usiłowała rozpedzić tłumy, przyczem 15 osób zostało rannych.

W międzyczasie posłowie opozycyjni zbrali się na balkonach parlamentu i wygłaszali przemówienia do tłumy.

Hohenzollernowie i Kumberlandzi.

W poniedziałek ubiegły zjechał do Karlsruhe cesarz Wilhelm z małżonką swą i córką księżną Wiktorją-Ludwiką.

Pogoska, już od pewnego czasu nie obca kołom bliskim dworu pruskiego, o zamierzonym małżeństwie księżniczki z ks. Ernestem-Augustem Kumberlandzkim (Brunświk-Luneburg, dawniej dom panujący Gwelfów w zniszczeniu i wcielonym do Prus w r. 1866 królestwie Hannoverze) nie tylko w zupełności się potwierdza, ale zapowiadają, że w dniach najbliższych małżeństwo to ogłoszone będzie urzędowo.

Wiadomość o tem witają Niemcy i różne niemieckie dwory panujące z radością, widząc w tem zakończenie walki pomiędzy Hohenzollernami a Gwelfami, hanowerskimi, trwającej od 46 lat.

Zapowiadają również przybycie do stolicy Badenii ojca narzeczonego, ks. Ernesta-Augusta Kumberlandzkiego (syna ostatniego udzielnego władcy Hanoweru, króla Jerzego V, zdeponowanego przez Prusaków).

Książę Ernest-August (syn) obejmie wakujący, a przypadający mu dziedzicznie tron księstwa Brunświckiego. (Ks. Ernest-August Kumberlandzki, porucznik kawalerii bawarskiej, liczy 26 lat, księżniczka Wiktorja-Ludwika 21 rok życia, będąc siódmym i najmłodszym dzieckiem, a zarazem jedyną córką ces. Wilhelma. (Przyp. Redakcyi).

OFIARY.

Dla robotników pozbawionych pracy.

(Do uznania Redakcyi „Rozwoju“.)

Zebrałe przez uczestników na chrzcinach u p. J. S. 3 rb. 60 kop.

Dla robotników bez pracy,

(Do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego.)

Zebrałe w Stow. majstrów przedzalnicznych 10 rb. 50 kop.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 11/II 1913 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46.40			B-ku D. War.			
4% Renta	94.00	98.00	98.50	B-ku H. War.			429
5% Poż. z 1905				„ „ Łódz.			
5% Poż. z 1908				Akc. Lilpopy			
Premj. 1 emis.	403	458		„ Putiłow.			159
„ „ „	379	399		„ Rudzki			125
Szlacheckie	930	920		„ Starach.			
4 1/2 Lis. Ziem.	88.35	87.95	87.90	„ Zawier.			
4% „ „				„ Zyr. zak.			274.50
5% Lis. Warsz.	91.25	90.25	90.90	5% „ Piotrk.			
4% „ „	86.40	85.40	85.85	5% „ Obl. W.			
5% Łódz. VII.				4% „ Częst.			
4 1/2 „ „				Bank Państwa			
5% „ „				Rudzki n. ak.			

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprężony do 0° St.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	U w a g i
10/II 1 popoł.	761.9	+ 4.5	73	Z 3	Z dnia 10/II
10/II 9 wiecz.	761.2	1.4	82	Pn Z 2	Temperatura
11/II 7 rano	748.4	0.3	96	Pn Z 1	max. „ 4.8 C.
					min. „ 1.4
					Opadn. 0.0 mm

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Odjeżdżając z Łodzi, tą drogą załączam wyrazy serdecznej podzięk. wszystkim tym, którzy mi zyczliwość swą podczas pobytu w Łodzi okazali. Proszę za serdeczne poparcie; dyrektorowi Maliszewskiemu, który chciał dać mi nową sztukę na benefis, ale reżyserya nie mogła wystawić z powodu braku czasu; kolegom i koleżankom za upominek, który sprawił mi serdeczną radość i szan. publiczności, która popieszyła mnie pozegnać; Komitetowi za otrzymaną kopertę.

Raz jeszcze wszystkim jaknajserdeczniejsze dzięki tą drogą składam.

Racz przyjąć Szan. Redaktorze wyrazy poważania.

Stef. Gromnicka.

S. † P.

JÓZEF RICHTER

lat 67, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 10 lutego 1913 roku. jako długoletni członek Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych, bo od samego założenia Stowarzyszenia czynny, pozostawił zmarły towarzysz dobrą po sobie pamięć prawego człowieka, dobrego kolegi i czynnego członka Stowarzyszenia. Jako koledzy zmarłego żegnamy go niniejszem z żalem i wyrażamy rodzinie słowa współczucia. Niech mu ziemia lekka będzie!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

449

S. † P.

Józef Richter

Majster Przedzalnicy.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67, zakończył życie w dniu 10-ym lutego r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 12 lutego b. m. w środę o godzinie 3-ej po południu z domu przy ulicy Długiej № 150, na Stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w tymże dniu o godzinie 10-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki. Na smutny ten obrządek zaprasza w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

508

Koncert.

Fryderyk Kreisler to wirtuoz tej miary, że pisać o nim „krytykę” należy do rzeczy bardzo trudnych; jest on bowiem artystą w całym znaczeniu tego słowa i par excellence — wykonawcą wirtuozem, to znaczy, że posiada wszystkie zalety, jakich od skrzypka wymagać zwykliśmy, chcąc go słuchać z prawdziwą rozkoszą estetyczną.

Jedną z najwybitniejszych cech gry Kreislera na którą chciałbym specjalnie zwrócić uwagę, jest „ton”.

Ton Kreislera ukształcony i wysubtelniony do ostatecznych granic, nie jest specjalnie silny i donośny, ale tak miękki, taki szlachetny, że np. utwory, grane przez Kreislera „con sordino”, mają w jego wykonaniu specjalną, jemu tylko właściwą barwę. Ton skrzypiec jego w tych właśnie utworach porusza rozrzuwając i wprost magnetyzuje słuchaczy. „Humoreska” Dworżaka, wykonana na ostatnim koncercie może nam służyć jako przykład, jak wielki artysta potrafi z utworu, nie specjalnie wybitnego, wydobyć mocą swego talentu odtwórczego oraz tem, co się nazywa w języku muzycznym, specyficznym „wykończeniem”, takie zalety, które w wykonaniu innych dość wybitnych wirtuozów nikną lub bledną. To samo da się powiedzieć o innych miniaturkach — cackach, które Kreisler pieści, bawi się nimi z tą niewysłowioną maestrią, wdziękiem, lineją, właściwą chyba jemu, jako urodzonemu wiedeńskiemu wiedeńczykowi. Taki np. „Caprice viennois”, kompozycja Kreislera, napisana z ogromnym wdziękiem i bardzo pięknie harmonizowana, albo Menuet Nicola Porpora, kompozytora z XVIII stulecia (1686—1766) wykonany z takim ogniem i takim wspaniałym odczuciem stylu tego klasycznego tańca, że doprawdy, zupełnie była usprawiedliwioną ta burza oklasków, jaka się zrywała na sali po wykonaniu tych utworów. Wogóle Kreisler celuje w wykonaniu utworów mniejszych, gdzie subtelne wykończenie potrzebniejsze jest od szerokiego rozmachu i napięcia tonu. Z tego względu też nie wzbudził stosunkowo tak wielkiego zachwytu wykonaniem koncertu e-moll Mendelsohna. Oczywiście, pod względem technicznym wzbudzał podziw; jego chwyt w wysokiach pozycjach, flażolety są nadzwyczaj pewne, a w spiccatach i staccatách znać niezwykły i nadzwyczaj ważny, choć dosyć rzadko spotykany szczegół techniczny u skrzypków; absolutną lekkość prawej ręki. Wszystkie te szczegóły ujawnił Kreisler w wykonaniu ostatniej części koncertu Mendelsohna, którą wziął w tempie wprost zawrotnym. Środkowa część zato nie wywarła tak silnego wrażenia; być mo-

że, że tutaj pierwiastek refleksyjny, jaki nie opuszcza Kreislera ani na chwilę, przeszkadzał artyście i usuwał pierwiastek bezpośrednio uczuciowy na plan drugi.

Akompaniował koncertantowi prof. Ludwik Urstein z Warszawy — a akompaniował tak, jak to on tylko potrafi; niezwykle biele, z nadzwyczajną rutyną, dostosowując się w zupełności do tempa, a nawet do sposobu interpretacji solisty.

Może nareszcie „gwiazdy” zagraniczne przekonają się, że nie mają potrzeby, przyjeżdżając do nas, przywożenia z sobą bardzo miernych nieraz akompaniatorów, mając w Warszawie takiego Ursteina.

Tadeusz Mazurkiewicz.

Straszny wypadek w Tatrach.

Całe Zakopane jest pod silnym wrażeniem strasznego wypadku, jaki zdarzył się wczoraj w Zakopanem podczas jazdy saneczkami.

Katastrofa nastąpiła przy używaniu t. zw. sportu saneczkowego (Tobaganning) obecnie tak modnego we wszelkich uzdrowiskach zimowych europejskich. Saneczki t. zw. „Bobsleigh” z pięciu osobami wyruszyły po stronie i spadziwej szosie z Kalatówek do Kuźnic i Zakopanego. Na tym ostatnim dystansie drogi zderzyły się one z innymi, ciągnionymi pod górę, w szalonym impecie i wywróciły się, przyczem osoby używające niewinnego pozornie sportu, pospadały z saneczek, wyrzucone siłą rozpędu na szosę, pokrytą śniegiem.

Upadek był tak gwałtowny i okropny, że p. Jadwiga Potworowska z Warszawy poniosła śmierć na miejscu, p. Wanda Grabowska z Po-

znańskiego, uległszy silnemu wstrząśnieniu mózgu i potłuczeniu głowy, oraz całego ciała, żyła jeszcze czas pewien, ale podczas przewożenia do Zakopanego zmarła. Wreszcie kierujący saneczkami (Bobsleighiem) p. Jerzy Szyszyłowicz uległ zgnieceniu klatki piersiowej i wybitciu zębów. Reszta osób jadących uległa lżejszym potłuczeniom.

Wszystkich Pogotowie ratunkowe tatrzańskie przybyło z Zakopanego pod wodzą p. Maryusza Zaruskiego, po udzieleniu pierwszej pomocy lekko poszwankowanym i daremnych usiłowaniach przywrócenia do życia dwu pań s. p. Potworowskiej i Grabowskiej, odstawiło do Zakopanego.

S. p. Jadwiga z Wyganowskich Potworowska, była żoną znanego w Warszawie inżyniera p. Gustawa Potworowskiego, właściciela fabryki „Perkun”; liczyła lat 40.

Wiadomość o katastrofie wywołała w Zakopanem ogromne wrażenie.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”,
Łódź, św. ANDRZEJA № 5.

„KU PRAWDZIE”

powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa, bogato
ilustrowana. Rzecz dzieje się w Pompei. 195



Stale ulepszone
papierosy



**TURECKIE
GOŚCINNE
ADA**

10 sztuk 6 kop.
5 sztuk 3 kop.

były i zawsze będą najlepszymi ze wszystkich w tej cenie.

Tow. A. N. Bogdanow i Ska
w Petersburgu. 229

Teatr Polski

Cegielniana 63.

We wtorek d. 11 i w piątek, 14 lutego r. b. po cenach popularnych

„Poeci się żenią”

komedia w 3-ach aktach **Gorczyńskiego**

Bilety wcześniej nabywać można codziennie w cukierni p. Komora ul. Dzielna № 12 od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 8-ej wiecz. zaś w dniu przedstawień od godziny 5-ej po południu w kasie teatru. 486

VI-te Łódzkie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

w Łodzi przy ulicy Przejazd № 14 442

podaje do wiadomości, że przy T-wie został otwarty **ODDZIAŁ SPRZEDAŻY TOWARÓW NA UBRANIA MĘSKIE** po cenach fabrycznych.

Sprzedaż odbywa się codziennie w godzinach biurowych t. j. od 10-ej do 3-ej p. p., a oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 8-ej wieczór.

Towarzystwo „Lutnia” w Łodzi

urządza w niedzielę dnia 16
lutego w sali własnej przy
ulicy Piotrkowskiej № 108

KONCERT

pod dyrekcją p. **Tadeusza Mazurkiewicza.**

ze współudziałem pań: **Adeli Comte-Wilgockiej** (śpiew), **Jadwigi Czechowskiej** (deklamacja), pana **Wacława Gizińskiego** (wielonczela) oraz chórów „Lutni”.
Początek o godzinie 8^{1/2}, wieczór. 487

Bilety w cenie 2 rub., 1 rub. 50 kop., 1 rub., 75 kop. i 50 kop. (uczniowskie) są do nabycia w składzie fortepianów J. Grzegorzewskiego, ulica Piotrkowska № 117. 551

Zamek checiński.

W prasie warszawskiej poruszono w ostatnich czasach sprawę konserwacji ruin zamku checińskiego, który jest jednym z najwybitniejszych polskich zabytków historycznych. Z okazji tej przytaczają pisma warszawskie daty z przeszłości zamku.

Zbudowany u schyłku XIII wieku na wysokiej skale w Chęcinacu, mieście powiatowym późniejszego województwa sandomierskiego, przy drodze z Kielc do Jędrzejowa, już za czasów króla Władysława Łokietka uchodził za jedną z najbardziej warownych twierdz. Przygotowując się do wojny z krzyżakami w r. 1318, jeszcze przed swą koronacją, Władysław Łokietek przeniósł do zamku checińskiego skarby kościoła archidiecezjalnego z Gniezna. W r. 1331 tenże sam król zwołał na dzień św. Turcyi Sejm powszechny do Chęc. Był to pierwszy zjazd ziem małopolskich, na którym zebrali się wojewodowie i kasztelanowie, by ogłosić wielkorządcą Wielkopolski królewicza Kazimierza.

Ruiny zamku wznoszą się na wysokiej nad miastem panującej górze. Zbudowany był zamek na opoce, czyli skale litej marmurowej, mury same są również z kamienia marmurowego i do dziś dnia zachowały się tak, że restauracja zamku nie nastęrczałaby zbyt wielich trudności. Dwie wieże okrągłe, wysokie, a trzecia czworokątna, ukośna, również dobrze się jeszcze utrzymały; ruiny uległy tylko pewna część murów i znaczny odłam ściany zachodniej.

Miejsce, na którym zamek wzniesiono, nie pozwoliło nieznanego nazwiska budowniczemu, zachować form regularnych. Podłużny i nieforemny szczyt skalistego wzgórza wymagał, aby i plan zamku do niego był zastosowany. Fundamenty jego rozciągały się też znacznie od wschodu ku zachodowi, gdy w kierunku poprzecznym są bardzo wąskie. Obok części mieszkalnej znajdowała się kaplica i dwie okrągłe, wyniosłe baszty. Dziedziniec położony był z boku, a na krańcu jego strażnica skośno-czworokątna, przy której znajdowała się furtka w murze, przeznaczona do wycieczek. Główna brama znajdowała się od wschodu, a prowadziła do niej wąska i stroma droga dokoła góry, wśród sterczących głazów wykuta i zakończona mostem zwodzonym. Na ówczesne warunki strategiczne była to więc silna warownia.

Zamek checiński w czasach odległej przeszłości był bowiem pierwotnie jedną z rezydencji królów polskich, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego. Gdy starostwo checińskie przeznaczono na uposażenie wdów królewskich, zwykle one w tym zamku przemieszkiwały. Najdłuższą gościła w nim Elżbieta, siostra Kazimierza Wielkiego, a matka króla Ludwika, która w jego imieniu rządy państwa sprawowała.

W końcu XIV stulecia zamek zamieniono na więzienie stanu. Osadzono w nim w roku 1386 Andrzeja Wingolda, księcia litewskiego, przyrodniego brata Władysława Jagiełły, za bunt, podniesiony przeciw królowi. W roku 1409 więziony był w zamku checińskim Władysław z Gołardowic za konszachty, nawiązane z krzyżakami. Po bitwie grunwaldzkiej napełnił się zamek jeńcami wojennymi.

W XVI wieku od roku 1554 przechowywane tu były skarby królowej Bony, wywiezione później przez nią do Włoch, pod strażą jej zauszelnika Brancaccio.

Przed swą podróżą do Włoch, królowa Bona przez czas jakiś zatrzymała się w zamku checińskim; stąd odprowadził ją do granic Polski z polecenia króla Zygmunta Augusta, Walenty Dębiński, kasztelan sądecki i starosta checiński.

W drugiej połowie XVI wieku zamek, nawiedzony pożarem, począł niszczeć, odbudowano go jednak w r. 1612. W czasie nawały szwedzkiej ucierpiał znowu wiele i już z upadku się nie podniósł. Przez jakiś czas służył za pomieszczenia dla kancelaryi grodzkiej i sądów. W zupełną ruinę popadł za rządu austriackiego.

Od ostatecznej zagłady cenny ten zabytek historyczny ocalić może tylko staranna konserwacja pozostałych jeszcze jego szczątków, do której nawołuje właśnie prasa warszawska.

—?

Narciarstwo.

—?

Niezwykły dla naszych oczu widok przedstawiają ulice Siocholmu w zimowy dzień — w tramwajach, dorożkach, na chodnikach pełno gwaru, śmiechu. Spokojni, poważni zwykłe szwedzi, pozwalają sobie wtedy głośno mówić, śmiać się, żartować... wszędzie sterczą do góry najprzeróżniejszych typów narty, psirzy się od różnorodnych ubiorów. Długa śnieżna zima sprawiła to, że narciarstwo stało się narodowym sportem szwedów. Stąd stopniowo przetrza się do reszty Europy, stając się również narodowym sportem w niektórych (górkich) kantonach Szwajcaryi, — znajduje praktyczne zastosowanie w armiach europejskich, jest niezbędnym środkiem komunikacyjnym w górach, gdzie śniegi uniemożliwiają natychmiastowe oczyszczenie dróg od zasp śnieżnych.

Potrzebująca z natury rzeczy ruchu młodzież z zapalem oddaje się tej rozrywce — taniej a jednocześnie tak obfitej w najprzeróżniejsze emocje, dającej olbrzymią ilość wrażeń ciału i duszy.

Rzucona w warunki sprzeczne z najelementarniejszymi zasadami higieny, młodzież jak szkół niższych, średnich, tak i wyższych zakładów naukowych karłowaciała, tracąc mentem samą wraz „cum corpore sano”. Najnowsze prądy w dziedzinie wychowania zwróciły się w kierunku zwiększenia ćwiczeń fizycznych — wzrost stowarzyszeń sportowych dał pochop do ruchu na świeżym powietrzu. Oto dzięki czemu nawet mało ruchliwi słowianie poczynają robić pewne postępy w narciarstwie, zupełnie słusznie zwanem królem sportów.

Wiosna i lato dają wiele możliwości zapoznania się z przyrodą; przyjemna temperatura, łatwość komunikacji pieszej — zabawy na świeżym powietrzu, obcować z przyrodą, ile się zmieści.

Inaczej rzecz się ma zimą; zamiecie i ieżne mróz, nieznaczna ilość dróg uniemożliwiają prawie zupełnie piesze wycieczki. Młodzież wiejska obcowała jeszcze jako tako, mając do usług w większej ilości wypadków konie — w mieście pozostawały spacerować po ulicach lub ślizgawka, a więc uganianie się w kółko na dość ograniczonym torze bez żadnej możliwości wyrwania się na szerszą przestrzeń.

Rozwój narciarstwa zasadniczo zmienia rzecz całą — od tej chwili przestają istnieć przeszkody, hamujące swobodę ruchu; młode piersi mogą zaczerpnąć czystego powietrza, biurowy pracownik ma możliwość rozruszania się bez skrępowania kontrolującymi spojrzeniami sąsiadów, szukającymi pokarmu dla płaskiej plotki. Stała się dostępną piękność zimowego krajobrazu dla człowieka, szukającego piękna, przyrodnik spostrzegacz znalazł możliwość wdzierania się w głąbiny lasów i pól, obserwacji życia zimowego przyrody „in statu nascendi”, jeżeli tak można się wyrazić. Słowem, narciarstwo rozszerzyło ogromnie pole zastosowania naszych sił — daje możliwość zadośćuczynienia części pragnień, dotyczących pożytecznego i miłego użytkowania chwil odpoczynkowych na łonie natury.

Ponieważ zbyt wiele są wszelkie boiska, tory i inne sztuczne urządzenia, niezbędne w innych sportach, przeto narciarstwo stało się jednym z najchętniej, a więc najdemokratyczniejszych sportów.

W Zachodniej Europie sport ten znalazł szerokie zastosowanie — u nas zaś, o ile mowa o Petersburgu, to tem dziwniejsze, że prawie w kolebce jego, rozpowszechnić się począł dopiero w ostatnich paru dziesiątkach lat.

W Szwajcaryi w górskich kantonach wieś każda ma swój „Ski klub”, do którego należą wszyscy zdrowi mieszkańcy danej wsi, w szkołach ludowych odbywają się wykłady narciarstwa.

W Tyrolu mieszkańcy górskich wiosek za pomocą nart utrzymują stosunki z nizinami — na nartach przewożą zapasy żywności.

W Finlandyi (właściwie już w okolicach Petersburga) w każdym domu znaleźć można parę par, przyczem jeżdżą wszyscy, zaczynając od siwowłosego nieraz ojca rodziny do 6—7 letniego dziecka włącznie.

U nas, w Polsce, w Zakopanem rozwija się

ten sport stosunkowo słabo, natomiast w górzyskich nawet miejscach reszty Polski nie słychać wcale o nim, chociaż w wielu, wielu miejscach można by go używać z powodzeniem — nie mówiąc o Litwie, Ukrainie, Białej Rusi i Wielkiej Rosyi, gdzie wszystko zdawałoby się, powinno sprzyjać rozwojowi tego sportu wśród młodzieży. Czemu to przypisać? Czyż polacy są mniej rozwinięci fizycznie od innych? Bynajmniej — zdaje się, tłumaczy się to zbyt małym spopularyzowaniem sportu narciarskiego, dlatego też pozwalamy sobie w niniejszym szkicu zająć tym przedmiotem uwagę czytelnika. Podczas z górą 4-miesięcznych mrozów w Petersburgu i w Rosyi wogóle, jesteśmy zamknięci między murami i powinniśmy, dbając o zdrowie własne, starać się wyrwać na szerszą przestrzeń wynagradzając sobie choć raz przymusowe szesćdziennie zamknięcie.

Północna zima posiada ogromny urok, dostępny tylko narciarzom. — Bez kwestyi, jednorazowy wydatek kilku rubli w zupełności okupi się minimalnymi wydatkami w przyszłości jako też i tą przyjemnością, której doświadczamy w czasie wycieczek. Niemcy, Anglicy i inni zrozumieli to dawno, to też, co święto, okolice Petersburga roją się od różnojęzycznej publiczności. — Istnieje cały szereg klubów narciarskich, a we wszystkich przeważają Niemcy i Anglicy, natomiast prawie niema członków Polaków, nie mówiąc już o polskim klubie narciarskim. Istnieje zaledwie jedno prywatne gronko młodzieży, zarządzające systematyczne wycieczki, ale instytucje nasze nic nie robią w tym kierunku, a warto by było zająć się tą sprawą.

W 1904 r. niejaki Mylius wszedł na nartach na Mont-Blanc, w 1907 r. Harald Smith zrobił skok — długości 36 metrów i tenże H. S. 28 lutego 1909 r. w Davosie w Szwajcaryi robił skok 45 metrów przy poziomej wysokości 12 metrów.

W 1908 r. 14-letni chłopiec H. Baader skoczył na 19 metrów.

Szybkość narciarza może dochodzić do 1 kilometra w 3'33" czyli na 1'8" szybciej, aniżeli koń, idący klusa. Dodać należy, że wszystkie te skoki, jako też szybkobieganie nie są, jak to ma miejsce w innych sportach udziałem specjalistów sportsmanów — ale wszystko to każdy może osiągnąć z pewną nawet łatwością.

RÓŻNE WIĘŚCI.

Statystyka prasy w Austrii. Z końcem roku 1911 w całym państwie austriackim wychodziło 4,261 dzienników i czasopism; w tem 1,282 pism politycznych, a 81 kobiecych. W języku niemieckim wychodziło 2,347, czeskim 1,141, polskim 369, włoskim 139, słoweńskim 91, rosyjskim 61, serbsko-chorwackim 35, żydowskim 19 i rumuńskim 14.

Sztuczny węgiel kamienny. Czasopismo „Naturwischerwchaftliche Wochenschrift” podało wiadomość o niezwykle ciekawej próbie wytworzenia węgla kamiennego i antracytu, dokonanej przez Bergiusa i Spechta. Badacze ci zweglali tkankę drzewną w temperaturze od 250 do 340 stopni, otaczając tę tkankę wodą, żeby temperatura nie podnosiła się samorzutnie. Ogrzewanie trwało 8 do 61 godzin. Węgiel, tą drogą zdobyty, nie różnił się od kamiennego.

Gdy rozgrzewany materiał jednocześnie poddawali ciśnieniu, natenczas powstawał antracyt, który zgoła niczem nie różnił się od naturalnego.

Dla techniki odkrycia powyższe mogą nie mieć znaczenia; lecz nauka otrzymuje z nich cenne wskazówki.

Berlińska sensacja. Piszą z Berlina: W cyrku Buscha codziennie kasa już przed wieczorem jest wyprzedana. Berlińczycy od kilku tygodni walczą wprost o bilety na przedstawienie cyrkowe. Każdy chce oglądać Brukselczyka, Nortona i popatrzeć na jego zadziwiające produkcje. Norton, mianowicie w oczach publiczności wlewa w siebie 50 (dosłownie pięćdziesiąt) „bomb”, piwa, tę skromną dawkę alkoholu przegrywa kilkunastu złotymi rybkami i kolekcją żab, które z mistrzostwem żywcem polyka. Naturalnie, takie produkcje musiały berlińczykom przypaść do smaku.

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i se nieleno łobiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mięso nieokostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łój sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez dostawy.

445

Inżynierska № 1, tel. 45.

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Nowo utworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej Lekarza-dentysty

St. DĄBROWSKIEGO

Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego G. Parkisa. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.

Piotrkowska № 127

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Dmieleckiego. 1625

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya, choroby chirurgiczne i kobiece przyjmuje do 10 r. i 4-6 po poł. ul. Cegielniana 9 m. 4. 3526

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 98, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis. Od 8^{1/2}—11^{1/2} r. i od 3—2, Niedziele i święta 9-12 r. 3031

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis skórno weneryczna, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHR. LICHA HATA 908. 740r. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-5 w., dla dam od 4-5. W niedziele i św. tylko i rano.

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10. b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów niemocy płciowej. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć od 8-1 i od 4-8 dla pan od 5-4-ej. 270

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKORY, DROG MOCZOWYCH Spacerowa 40 przy Andrzeja. 9-12^{1/2} r. i 5-7^{1/2} w. 1483

Dr. S. SZNITKIN

Średnia 2. 1117 Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne. Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 1-pół do 9 w., damy od 1 i pół do 6-ej

Dr. Feliks Skusiedzić

Andrzeja 13 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. Telef. 25-25. 507-r.

Koldry, poduszki, bielizna pościelowa, pierze, wata.

Przejazd 16. 425

Dr. Ark. Goldberger

ul. Nawrot 33. Tel. 20-10. Choroby weneryczne, AKUSZERIA. Do 9^{1/2} rano i 5-7 po poł. 2700

Dr. LITAJCZYK

Królewska 12. Choroby narząd. pęcherza, cewki i t. p. Przyjmuje do 10 rano i od 4-8. Telefon 13-11. 3011

Lekarz weterynaryjny

S. WOLMAN, Piotrkowska 145. Telefon 29-00. Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, diagnostyczne, szczepionki, ekspertyzy. 3455

Dr. Sonenberg

Choroby, skóry, dróg moczowych i weneryczne. Cegielniana 11. Od 11-1 i 5-7^{1/2}.

D-ka Felicya Goldberg

Mieszka obecnie ul. Piotrkowska 107.

Dr. I. SILBERSTROM

Zawadzka 12. Choroby skóry wenerycznej (stosowanie preparatu 606) moczopłciowej. Kosmetyka lekarska, usuwanie szpecących włosów, plam itd.) od 12-2 p. p. i od 5-3 w. Państwa 4-5. Pościel, odzież. Władziska od 11-3 popoł. 712r

Przejazd № 8, Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIE WIDZ mieszka obecnie Przejazd № 8, front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9 — 12 i od 6—8 w.

Dr. H. Salkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żółtka i kiszki). Codziennie od 8—10 rano i od 5 do 7 po poł. Telef. 25-10. 259

Dr. A. S. TAJBMAN

przeprawił się na ul. Piotrkowską 145, Telef. 24-16. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, żółtka i kiszki. Przyjmuje: 11-12 rano i od 4^{1/2} do 6^{1/2} po poł. 3331

Dr. M. PAPIERNY

AKUSZERKA I SPECJALISTA CHOROBY KOBIECZYCH ulica Potulniowa Nr. 23. Telefon 14-24. Przyjmuje do 11 rano i od 4^{1/2} do 6^{1/2} po poł. 3331

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna poleca znane ze swej dobroci pieczywo, 3 razy dziennie świeże. Łódź, Juliusza № 14. Telefon 10-80.

Filie piekarni: Piotrkowska № 76—112—144—273, Cegielniana № 44, Widzowska № 152, Potulniowa 24, Konstantynowska № 8, Zgierska 48, Mikołajewska № 27, Długa № 11, Widzowska 48.

ŻYRANDOLE ELEKTRYCZNE

lampy stołowe, ampie, kinkiety. Lampki ekonomiczne (75% oszczędności prądu).

Największy wybór. Najnowsze modele.

Bracia BORKOWSCY

Składy elektrotechniczne.

WARSZAWA ulica Jerozolimska № 56. Telefon 42-46 i 84-66.

ŁÓDŹ ulica Piotrkowska № 125. Telefon 14-40.

POTRZEBNI TOKARZE

ORAZ ROBOTNICZY DO MASZYN.

FABRYKA DREWNIANYCH SZPULEK

Andrzeja № 59. 450 Andrzejka 59.

PIERWSZA LECZNICA lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Wewnętrzne i nerwowe dr. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 — 5 codziennie.

Choroby skórne i weneryczne dr. L. Prybulski codziennie od 1 — 2 i od 8 — 9 wieczorem. 3861
Choroby chirurgiczne dr. M. Kantor od 2 — 3 codziennie.
Choroby kobiece dr. M. Papierny od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po poł.
Choroby nosa, uszu i gardła dr. C. Bium. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.
Choroby dzieci, miejsca porad dla matek dr. Lipszyc codz. od 1—2.
Analiza krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. — Porada dla niezamożnych 50 kop. —

Dr. H. Rueger

Nawrot № 1. Choroby wewnętrzne. Przyjm. p. poł. 4—6. 3820

Dr. W. Witkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8^{1/2}—10^{1/2} rano i od 4—7^{1/2} w. W niedziele od 9—1 p rano. Zielona 19. 347r.

Dr. BOGUSŁAWSKI

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi choroby kobiece przyjmuje od 4-ej do 6-ej po południu Przejazd № 30. 4687

Dr. Eugenia KERER GERZU II

choroby kobiece. Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3—6 po poł. W niedziele od 9—12-ej. 2721

Z WARSZAWY.

* Wybuch benzyny.

Wczoraj około południa przy ul. Nalewki pod nr. 36 nastąpił smutny wypadek z powodu nie zachowania ostrożności z benzyną. Na I piętrze w mieszkaniu kupca Goldberga, przy nalewaniu w kuchni w maszynkę benzyny pozostawiono w pobliżu palącej się maszynki blaszankę z benzyną niezakorkowaną. Ulatniająca się benzyna wybuchła płomieniem i rozrwała naczynie. Wybuch spowodował silny huk, a gorejący plyn obryzgał stojącą w pobliżu służącą 20-letnią Neję Kejsmanównę, która w jednej chwili zamieniła się w słup ognia. Do nieszczęśliwej podbiegła z pomocą koleżanka jej 22-letnia Gołda Furmańska, lecz i na niej zapaliła się odzież.

Zaalarmowani hukiem i krzykami sąsiedzi, zerwali z nieszczęśliwych płonąca odzież, inni wezwali straż nalewkowską, gdyż ogień ogarnął w kuchni wszystkie sprzęty.

Przybyłe pogotowie opatrzyło obydwie porażone, z którymi K. bardzo ciężko na całym ciele, a F. na rękach i nogach, poczem odwiozło je do szpitala żydowskiego na Czystem. Straż nalewkowska ogień rychło ugasiła i tylko popaleniu uległy sprzęty kuchenne.

Rozruchy w Japonii.

Agensya telegraficzna petersburska donosi z Tokio o wybuchach tam rozruchach z powodu przesilenia parlamentarnego. Sajondzi odmówił prośbie Katsury wywarcia wpływu na konstytucjonalistów, wskutek czego wezwany został do pałacu i według pogłosek otrzymał od cesarza polecenie współdziałania pokojowemu rozstrzygnięciu komplikacji parlamentarnych.

Przy udziale 25,000 osób odbył się wiec dla wyrażenia protestu przeciwko Katsurze i nowej jego partyi.

Mówcy nawoływali do walki z klanami. Stronnictwo nacjonalistyczne, straciwszy większość członków, niema obecnie żadnego wpływu. Konstytucjonalści nie zgodzili się na wycofanie swego wniosku o wyrażeniu votum nieufności dla gabinetu.

Posiedzenie parlamentu zawieszono po raz trzeci na 3 dni. Przed parlamentem zgromadził się wielotysięczny tłum narodu i stawiał opór policyi konnej, usiłującej rozproszyć zbiegowisko. Są zabici i ranni.

Tłum napadł na redakcję pisma, popierającego gabinet Katsury. Przed lokalem redakcyi „Kokumin Ziban” doszło do krwawego starcia pomiędzy tłumem i współpracownikami pisma. Redakcyja innego pisma została podpalona. Redakcyę pisma „Jamsto-bimbun” rozgromiono.

Kto jest nerwowym?

Mało jest w świecie ludzi, którzy posiadaliby zupełnie zdrowe nerwy, i dlatego też słusznie nazwać można wiek nasz „wiekiem nerwowym”. Ponieważ zaś nerwowość zawsze występuje jawnie, wielu nawet nie podejrzewa jak choroba ta zapuściła w nas korzenie.

Jest rzeczą wręcz niemożliwą — wyliczenie wszystkich objawów i opisanie różnorodnych komplikacji, mogących powstać skutkiem zachorowania lub osłabienia systemu nerwowego. Wymieniamy tylko kilka: bóle głowy, reumatyzm stawów, drgawki, bóle w plecach, bóle nerwowe twarzy, gardła,

rąk i nóg, śmiecie w oczach, bicie serca, bezsenność, zmory senne, strach, szum w uszach, zawroty głowy, rozdrażnienie po śnie, osłabienie pamięci, żółte plamy na skórze, dreszcze w rękach i nogach, siniaki pod oczami, silny pociąg lub wstręt ku czemuś, niemoc płciowa: tężąc, skłonność do pijaństwa i t. p.

Wszystkie objawy mogą, komplikując się, doprowadzić do zupełnego obłądzenia, do epilepsji, do maligny lub do histeryi. Skoro tylko ktobądź spostrzeże u siebie jeden choćby z powyższych objawów, które służą jako pierwsze poważne ostrzeżenie, wi-

nien on bezzwłocznie zatroszczyć się o to, by jaknajrychlej wziąć się do leczenia, gdyż cierpienia nerwowe powstają przeważnie na gruncie przemęczenia.

Przy osłabieniu organizmu istnieją dwa sposoby odzyskania sił utraconych, — a mianowicie: odżywczy pokarm i spokój.

Trudno jednak, niestety, ustrzedz swój system nerwowy od szkodliwego wpływu męczących zajęć, rozstrajów, trosk, strachu i t. p. Starając się przeto należy o dostarczenie organizmowi w większej obfitości materji, które go wzmacniają i pobudzają energię życiową.

Za dawnych czasów ludzie nie umieli dociec, jakie mianowicie materye, są niezbędne do odżywiania nerwów. Obecnie kwestya ta jest rozwiązana. Jest to nic innego, jak tylko fosforo kwaśne związki organiczne, — t. zw. lecytyna. Materyę tę częściowo zawiera nasz pokarm, jednakże w tak nieznacznej ilości, iż nie wystarcza ona zgoła od wzmocnienia osłabionego systemu nerwowego. Preparaty lecytynowe wywierają takż sam wpływ na nerwy, jak pożywny pokarm mięsny — na mięśnie.

Jako jeden z najlepszych przez wielu lekarzy zalecany preparat lecytynowy uchodzi

„Kordjalina”, wynaleziona przez D-ra K. Hartmana. Środek ten pozyskał mnóstwo głosów dziękczynnych dzięki swym zdumiewającym, szybko działającym właściwościom. Wszystkim pragnącym doświadczyć tego na sobie D-r Hartman ofiaruje darmo próby tego leczniczego środka. — Zechce zatem W. Pan, powołując się na niniejszy artykuł wysłać pod adresem: D-r Hartman, St. Petersburg, № 546, Wozniesieński prosp. № 57, kartę pocztową z dokładnym swym adresem, a otrzymamy WP. natychmiast zupełnie bezpłatnie próbne pudełko „Kordjaliny”. 151

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAIA! Potrzebna uczciwa dziewczyna lub kobieta do służby. Wiadomość w administracji „Rozwój”. 5-1

AIAIA! Meble używane — nowe najtaniej sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 117, I piętro. Otomany dywanowe od 35 rubli łóżka para od 56, bleźniarki, od 22, garnitury salony od 90, biurko od 18, biblioteki od 24, sypialnia mahoniowa rubli 550, szafy do ubrania od 35 oraz różne obrazy, lampy, słupy, zegary, ekrany, parawaniki, posiada zawsze na składzie w dużym wyborze. 816-10-10

A! Wyjeżdżając rozprzedam zaraz różne meble z pięciu pokojów bardzo tanio. Pańska 54-1. 931-10-6

A! Meble różne z kilku pokojów, wyjeżdżając rozprzedam bardzo tanio i biurko. Długa 14-34 oficyjna. 1199-4-5

A! Meble z czterech pokojów sprzedam bardzo tanio Południowa 24-14. 1107-3-5

A! Meble wyprzedam zabezpieczone, byle zaraz wyjeżdżając kredens, stół, krzesła, szafy otomane, łóżka, materace, umywalnie, bleźniarkę, biurko, tremo, słupy, zegar, lampę, maszynę, gramofon Konstanyńska 55 m. 14. 1171-1

A! Z powodu wyjazdu okazję nie rozprzedam garnitur salony lustra, dywan łóżka z materacami, otomane, tualete, kredens, stół, krzesła, szafę bleźniarkę, zegar, biurko, gramofon, maszynę nożną Piotrkowska 192 m. 5. 1172-1

A! Wielki wybór urządzeń kuchennych stylowych w zakładzie stolarskim St. Strzeleckiego, ul. Orla № 25. 600-12cw-4

Bufetowa znająca cokolwiek niemieckiego potrzebna do restauracji II rzędu. Wiadomość Zachodnia 31 stróż wskaże od g. 12 rano. 1174-1

Bardzo zdolna kołodziarka znajdzie stałą robotę zaraz Przejazd 16. 421-6-5

Bilard piramidkowy prawie nowy, bile z kości słoniowej do sprzedania. Wiadomość Lutnia Piotrkowska 108. 1076-3-3

Chłopiec poszukuje praktyki u fryzjera w centrum miasta oferty Rozwój R. Z. 1153-2c-1

Dziewczynka w wieku 14-16 lat znajdzie zajęcia. Wiadomość Piotrkowska 125 apteka. 1173-1

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny i różne meble ul. Łojza 49. 1159-3*-1

Do wydzierżawienia z powodu choroby obecnego dzierżawcy ogród owocowy, warzywny, inspekta, budynki oranżeryjne i gospodarze, przestrzeni kilka morg. Wiadomość Pusta 15 kantor. 1119-6-2

Kawialnia do sprzedania z bilardem tanio, byle zaraz. Wiadomość Przejazd 78 m. 41. 1168-3*-1

Kupię meble salonowe używane, kryte jedwabiem. Oferty Rozwój „Meble”. 1145-1

Kolonialny sklep jest do sprzedania egzystuje lat 14 z powodu objęcia drugiego interesu wiadomość ul. Przędzalniana 10 Józef Sznalbe. 1160-3*-1

Młoda panienka, umiejąca pisać i czytać po polsku rosyjsku i niemiecku rachunki znająca robotki, gospodarstwo domowe i t. p. pragnie przyjąć jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w Rozwoju pod „Młoda”. 1142-2-2

Młoda panienka z wykształceniem poszukuje posady bufetowej lub kasyerki, powyżej wymienione czynności zna doskonale. Łaskawe oferty składać pod M. M. 1122-2-2

Maszyny 2 Singera prawie nowe w bębnowe i maszyzna za 16 rubli Piotrkowska 103. Jurzyński. 1088-3-3

Poszukuję posady kasyera, magazyniera lub gospodarza podwórzowego na żądanie mogę złożyć kaucyę świadectwa klubowe. Oferty Rozwój pod lit. W. K. № 47. 1127-3-2

Potrzebny nauczyciel Zielona 53 Zielński. 1157-1

Potrzebna prasowaczka Zachodnia 35. 1169-5-1

Potrzebny uczeń do zakładu blacharskiego zaraz ul. Przejazd 12. 1177-3-1

Poszukuje małżeństwo jakiegokolwiek miejsca w jakim dworzec lub w mieście, mając się na stolarnie żona umie uprawiać t. d. Widzewska 75 m. 20. 1164-1

Potrzebni zdolni czeladzie szewcy na damską robotę Aleksandrów pod Łodzią ulica Kościelna 394 zakład obuwni. 1158-2-1

Potrzebna prasowaczka ulica Ludwiki (Łoży) 37 do pralni 1166-2-1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Widzewska 109-4 1130-2s-1

Pracownia sukien Bronisławy Wandy Widzewska 106 wykonywa powierzone sobie roboty gustownie i niedrogo. 1135-8ws-1

Potrzebni robotnicy rolni; kobiety dziewczyny i chłopaki od lat 14 zapis codziennie od 3 popołudniu ul. Radwańska № 52 m. 2 1146-1

Potrzebny czeladnik krawiecki i zdolne na figurowe sztuki Targowa 28. 1143-2-2

Pralnię egzystująca lat 20 sprzedam zaraz z powodu otrzymania pozwolenia na Restauracyę wiadomość w pralni Cegielniana 61. 1087-6we-2

Probie suknie kostyumy modne paryskie wykończenie eleganckie ceny przystępne E. Czajkowska Składowa 21 m. 10. 1165-2*-1

Sklep do sprzedania wiadomość Nawrot 45 w sklepie. 1176-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu Przejazd 33. 1148-3-1

Slusarz „Monter” poszukuje zajęcia łaskawe oferty „Monter” w adm. Rozwoju. 1097-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu nagłej śmierci męża różne rzeczy z mieszkania ul. Gubernatorska 20. 1077-5ws-2

Sklep z pokojem do wynajęcia od kwietnia, ul. Rozwadowska nr. 14. 889-5ws-3

Sklep rogowy do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny nie drogo Nowo - Cegielniana 41. 1078-3-5

Sklep rzeźniczy egzystujący 10 lat do wynajęcia Bałuty Marysieńska 18. 1070-3-3

Sprzedam dom o 8 mieszkaniach ul. Nowo-Sikawska № 18 (Bałuty). 1155-2-2

Tokarz żelaza, metalu i drzewa „były wertzajgowy” w większej fabryce drewnianych szpilek, walczy i kół pasowych, 20 letnia praktyka poszukuje zajęcia łaskawe oferty „Rozwój” dla J. M. 41. 1165-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio Grabowa № 10. 1144-2-1

Uczeń, skończywszy 5 klas gimnazjum rządowego, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty „Rozwój” dla „M. M.”. 999-5-5

Wydaje obiady z trzech dań po 20 kop pieczęst do wyboru ul. Wólczańska 159 mleczarnia. 1162-1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych wiadomość Przejazd 22 Grzybowski. 1150-2-1

Zaginął pudełko biały (suka) proszę odprowadzić za nagrodą Rzgowska № 15 Jędrzejewski. 1175-1

Zaginął wyżeł 5-cio miesięczny z białą, czarno nakrapiany z czarną łatą z tyłu i czarny łeb. Proszę odprowadzić Rozwadowska 19 m. 27. za wynagrodzeniem. 1120-2-2

Zaginął pies, boksa, uszy, ogon obcięte, na grzbiecie ma gwiazdkę wypaloną maści żółtej odprowadzić ul. Dąbrowska 14 sklep Wolsiegra. 1146-3-3

Zdolni slusarze na lepsze budowlane roboty mogą się zgłosić K. Buhle Długa 162.

Zaginął chłopiec 11 letni brunet z oczami szarymi, ubranie szare z czarną kratką, czapkę barankową, kłoby wiedział zechce przyprowadzić do rodziców ul. Stowiańska 20 Czerniak. 1156-1

Zmagle do sprzedania Benedykta 20. 1171-2-1

Zagubione dokumenty.

Ewa Henrychówna Hardzian zagubiła książkę legitymacyjną wyd. przez Grzegorzewicką gm., Opatowskiego pow. Radomskiej gub. 1156-5-1

Feliks Maciejewski zgubił paszport, wydany z gm. Krzyżanówek powiatu Kutnowskiego. 1149-3-1

Józef Strojek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Plichala. 1167-1

Józef Wodarczyk zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allart Rousseau. 1170-1

Michał Rzepecki zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Margulesa i Tochtermana. 1074-3-5

Michał Zasada zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Pawła Dessermonta Motle Ska. 1155-1

Rejnhold Lorentz zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szelbiera. 1154-1

Stanisława Bartosik zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinza i Kunitzera. 1059-2-2

Tomasz Albin zagubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Hirszberga i Birnbauma. 1128-3-2

Zaginął paszport, na imię Franciszka Magociańskiego wyd. z gminy Poddebice powiatu Łęczyńskiego gubernii Kalfskiej. 1152-3-1

Zaginęła karta od paszportu, na imię Marcin Kaczmarek wyd. z browaru K. Reinhardt daw. B-ci Gehlig. 1125-3-2

Zaginął paszport, na imię Władysława Wleczorka wydany z gminy Szydłów gub. Piotrkowskiej. 1157-3-2

Zaginął paszport, na imię Jana Baranieckiego, wydany z magistratu m. Zgierza. 459-3-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Łęka, gub. Piotrkowskiej, na imię Antoniny Gosławskiej. 1092-3-3

Zaginął paszport, wyd. przez mag. m. Łodzi na imię Anny Kujat. 1037-3-3

CASINO

Od dziś do piątku 14 lutego włączanie między innymi!

Sensacya!

H
R
A
B
I
A

MONTE CHRISTO

Sensacya!

według wiekopomnego arcydzieła DUMASA (ojca). Wstrząsający i sensacyjny dramat w 3 aktach.
PRENS SZUKA POSADY Wspaniała komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności Prens. Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Od wtorku 11 do piątku 14 lutego 1913 roku sensacyjny dramat ze stosunków dworskich w 4-ch częściach tylko w

„ODEONIE”

Nad program:

Na Stopniach Tronu Tajemnica Państwowa

z słynnym Capocci'm w głównej roli (podwójnej).

Dramat w 3-ch częściach z złotej seryi „Nordisk“

Koncertowy Sextet wiedeński.

Passe-partout nieważne.

Ceny zwyczajne.

Uwaga! Codziennie od 4-ej go 5-ej pop. przedstawienie dla młodzieży.

Dyrekcya S. Sliwiński.

ZARZĄD TOWARZYSTWA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ

ma honor podać do wiadomości PP. akcyonaryuszów, że stosownie do § 37 Ustawy Towarzystwa

16 roczne zwyczajne ogólne zgromadzenie

odbędzie się w środę dnia 27 lutego (12-go marca) r. b. o godz. 4-ej po południu w sali Giełdy Łódzkiej, Piotrkowska 87.

Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1912.
2. Podział zysków za rok 1912.
3. Zatwierdzenie budżetu na rok 1913.
4. Wybór członków Rady Zarządzającej i kandydata na miejsce ustępujących.
5. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.

PP. Akcyonaryusze, pragnący przyjąć udział w 16 ogólnym zebraniu, winni złożyć w biurze Zarządu w Łodzi przy ul. Tramwajowej № 6 nie później, jak do dnia 20 lutego (5 marca) r. b. akcje lub kwity depozytowe dla otrzymania biletów wejścia.

Gdyby zebranie ogólne, naznaczone na dzień 27 lutego (12 marca) r. b. nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to w czwartek dnia 21 marca (3 kwietnia) r. b. w tym samym lokalu i o tej samej godzinie odbędzie się powtórne ogólne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji.

Precz z mozołną froterką!

„CRISTALINE”

do politurowania podłóg, linoleum, odświeżania moli i etc. Jedyne racjonalne środki, nadające piękny i trwały połysk.

Jedna szaszka „Cristaline” wystarcza na pokrycie 200 kw. metr. podłogi.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWICTW

Do nabycia w skł. aptecznych i farb. PRZETWORZY CHEMICZNE CRISTALINE. 435

Tylko dla myśliwych!

Zaraz do sprzedania szczenięta, poutery dobrej rasy. Wiadomość: Zgierska № 104 garbarnia. Portyer wskaże. 382

Jest do sprzedania

9 plac, warunki 3 letnie lub na zamianę na dom w Łodzi. Wiadomość: Targowa 45 m. 45; od godz. 6 wieczór. 438

Dr. med. Z. GOŁC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 18.

Godziny przyjęć: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon Nr 20-00.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i świetłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon Nr 10-41. Leczenie Syphilisu „Erlola-Hata 808”. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia. 425

Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Erlola Hata 808” (wśródziny). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 9-1 rano i od 4-8 w., niedziele i święta od 9-3 pp. 369r

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8-1-ej. Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. med. J. Szwarcwasser Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przełyku, choroby wątroby, nerek, pęcherza, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 rano i od 5-7½ po południu. 166

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórno, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoc płciowa. Leczenie syphilisu EHRLEICH-HATA „808-014”. Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-3 w. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2428

Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisław Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5. 1531-r.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne. Kawrot 2. Przyjmuje od 8-10 i pół i 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 po poł. 878r

Adwokat przysięgły

nie mogąc otworzyć własnej kancelaryi, przyjmuje współpracownictwo lub odpowiednie zajęcie. Żądania bardzo umiarkowane. Oferty „Adwokat” „Rozwój”. 448

Chłopczy

porządnych rodziców, którzy chcą mieć nauczyciela się ślusarstwa, mogą się zgłosić do R. Buhłego Długa № 162. 472

Nauki języka niemieckiego

udziela doświadczony i energiczny nauczyciel podług wypróbowanej metody, także początkującym; w domu i poza domem. Godziny przyjęć od 3-ej do 4-ej i od 8-ej do 9-ej. Na zyczenie gotów przedstawić się osobiście w domu. Adres: Piotrkowska 67 pokój 80. 454

Jedna od kilku lat założona

PIEKARNIA

lub mieszkanie natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. S-go Andrzeja 42. 428

AKUSZERKA masażystka

udziela porad, przyjmuje panie, dyskrecya zapewniona, biednych darmo. Pusta 11 m. 9. 462

Doktor

B. Donchin

specjalista

CHOROB OCZU

Piotrkowska 69. Telefon 28-39. Lecznica ze stałymi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorium od 10-12 i od 4-7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe. 2633

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa. Konstantynowska 12. Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „808” i „911”, od 5-1 i 8-8, dla Pań od 6-8 w Niedziele 9-3. Osobna poczekalnia.

Dr. med. W. KOTZIN

Ul PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 2785r. Nr telefonu 21-19

Doktor Medycyny

Edward Bernhardt

Łódź, Cegielniana № 19. Telefon № 25-00. Choroby wewnętrzne. Specjalnie płuc i serca. 277

LEKARZ-DENTYSTA

Roman Ritt

PIOTRKOWSKA № 126 powrócił z zagranicy. Przyjmuje od 10-1 i od 4-7 po południu. telef. 23-28. 450

Choroby uszu, gardła i nosa

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Amy-Maryi. Piotrkowska № 120. Przyjmuje od g. 11-12 rano i od 5-6½ p. p. w niedziele i święta od 10-11 rano. 3474

Tanio zaraz do sprzedania

całkowite urządzenie i umeblowanie dla restauracji 2 lub 3 rzędu kredens, bufet, szafy, stoliki, sztendry (wieszaki) gzymsy do firanek, miedziany kocioł, także kubek do wody i t. d. Władzewska 110 miesz. 22. 504

STOLARZ

modelewy, mechaniczny i budowlany. poszukuje stałej posady w mieście lub na wyjazd mogą być portierem, ogrodnikiem. Oferty proszę składać: Rozwój pod „Posada”. 506

Informator

FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Pracownia sukien i okryć damskich

Władysława Janiszewskiej egzystuje od lat 20-stu, przy ul. Przejazd № 16, 1-sze piętro.

Pracownia sukien damskich

Gabrieli Łowickiej egzystująca od lat 18-tu przy ul. Zachodniej № 37.

Magazyn mebli

Władysł. Romiszewskiego Łódź, Piotrkowska 117, I piętro.

Zakład wszelkiego obuwia

J. Kowalczyka. Wykonuje roboty starannie i na czas.

Cegielniana 9.

Skład nasion i narzędzi ogrodniczych

L. Jasińskiego Łódź, ul. Sw. Andrzeja № 10. 12 r. - 5 tyg.